

W drugim dniu pobytu w Warszawie delegacja Zgromadzenia Narodowego Francji z przewodniczącym zgromadzenia Achille Perettem została przyjęta na audiencji w Belwederze przez przewodniczącą go Rady Państwa — Mariana Spychalskiego.

Obecni byli: sekretarz Rady Państwa — Ludomir Stasiak, przewodnicząca polsko-francuskiej grupy parlamentarnej — Eugenia Krassowska, szef kancelarii Rady Państwa — Edmund Boratyński i dyrektor gabinetu przewodniczącego Rady Państwa Zdzisław Marzec. Obecny był ambasador Francji w Polsce — Agustin Jordan. Rozmowa, która dotyczyła głównie problemów bezpieczeństwa europejskiego oraz stosunków dwustronnych polsko-francuskich, wykazała dużą zbieżność stanowisk i przebiegała w serdecznej atmosferze nacechowanej wzajemnym zrozumieniem.

Natomiast w godzinach porannych odbyło się w Sejmie spotkanie parlamentarzystów francuskich z przedstawicielami 10 komisji sejmowych.

Spotkanie zajął marszałek Sejmu Czesław Wycech, który pokrótce poinformował o strukturze i pracy Sejmu. Następnie rozwinęła się rozmowa.

W godzinach popołudniowych parlamentarzyści francuscy z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego Francji — Achille Perettem złożyli wizytę ministrowi spraw zagranicznych — Stefanowi Jędrzejowskiemu. W rozmowie uczestniczył wiceminister spraw zagranicznych — Adam Wilmann. (PAP)

Dania odmówiła ekstradycji Z. Iwanickiego

Duńskie Ministerstwo Sprawiedliwości poinformowało Ambasadę PRL w Kopenhadze, że sprawca uprowadzenia polskiego samolotu do Kopenhagi w dniu 5 czerwca br. Zbigniew Iwanicki będzie sądzony przez sąd duński.

Tym samym władze duńskie nie uwzględniły polskiego wniosku o ekstradycję.

Brak konsekwencji w podobnym stanowisku widoczny jest zwłaszcza na tle licznych reprezentacyjnych wypowiedzi duńskich potencjalnych tego rodzaju akty piractwa w powietrzu i domagających się surowych kar dla ich sprawców. Najgłębsze zdziwienie wywołać musi decyzja władz duńskich, jeśli weźmie się pod uwagę obciążoną przestępstwami kryminalnymi przeszłość Iwanickiego, który dla swego kolejnego aktu bandytyzmu próbuje szukać motywacji politycznych. Iwanicki dla swych niskich, egoistycznych celów naraża na niebezpieczeństwo życie wielu ludzi.

Dłatego polska opinia publiczna, podobnie jak część opinii duńskiej, słusznie domaga się wydania sprawcy przestępstwa władzom polskim.

Decyzja duńskiego Ministerstwa Sprawiedliwości nie przy czyni się do zwalczania groźnego zjawiska, jakim jest piractwo powietrzne i ukrócenia bezkarności porywaczy samolotów. (PAP)

Delegacja ZSRR w Japonii

Przebywająca w Japonii delegacja Rady Najwyższej ZSRR, na której czele stoi przewodniczący Rady Narodowej J. Naxidimowa została przyjęta przez premiera Japonii E. Satō. W toku przy jaznej rozmowy omawiano problemy interesujące oba kraje.

Rozmowy handlowe

NRF — Węgry

W bońskim MSZ zostały we wtorek wznowione rokowania z zachodnimi Niemcami w sprawie zawarcia długoterminowego układu handlowego. Porozumienie to obejmować ma okres do końca grudnia 1974 r.

Powódź w Indiach

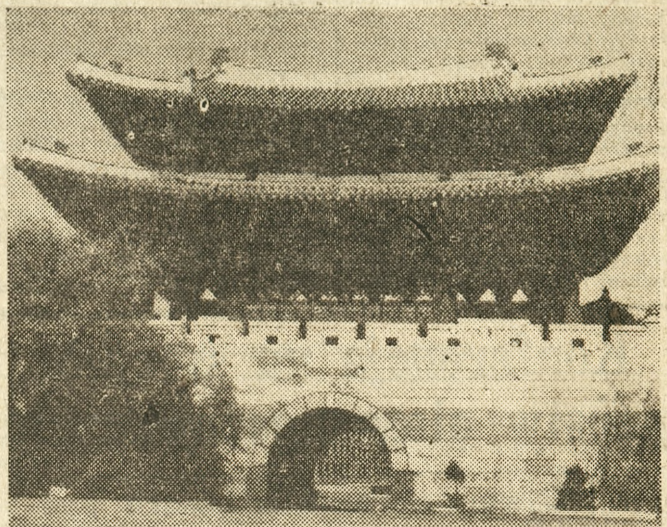
Na skutek wielkich powodzi, które ogarnęły ostatnio 11 stanów Indii, zginęło 239 osób. Szkody ma-

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ
ŚRODA
9
WRZEŚNIA
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 214 (8258)
Cena 50 gr

Święto koreańskich przyjaciół



Delegacja PRL na sesję ZO ONZ

Na rozpoczynającą się w dniu 15 bm. w Nowym Jorku XXV sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ została wyznaczona delegacja PRL w następującym składzie:

Przewodniczący: dr Stefan Jędrzejowski, minister spraw zagranicznych.

Zastępca przewodniczącego Józef Winiewicz, wiceminister spraw zagranicznych.

Delegaci: Eugeniusz Kulaga, stały przedstawiciel PRL przy ONZ, Henryk Jaroszek, dyrektor departamentu międzynarodowych organizacji MSZ; dr Alfons Klafkowski, profesor Uniwersytetu Poznańskiego. Zastępcy delegatów: Ryszard Frelek, p.o. dyrektora Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych; dr hab. Leszek Kasprzyk, zastępca stałego przedstawiciela PRL przy ONZ; Eugeniusz Wyzner, wice dyrektor departamentu prawno-traktatowego MSZ; Jan Bisztyga, wicedyrektor departamentu studiów i programowania MSZ; Zdzisław Ludwiczak, radca w stałym przedstawicielstwie PRL przy ONZ.

Podziękowanie M. Żymierskiego

Współtowarzyszom walki i służby, instytucjom państwowym, organizacjom politycznym, społecznym i paramilitarnym, kombatantom zrzeszonym w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, żołnierzom Ludowego Wojska Polskiego i młodzieży oraz tym wszystkim, którzy okazali mi liczne dowody przyjaźnielskiej pamięci z okazji mego jubileuszu składam tą drogą gorące podziękowanie.

Michał Żymierski
Marszałek Polski

terialne szacuje się na 430 mln. rupii. Powódź zniszczyła plony na powierzchni 1.300 tys. hektarów. Od wylewu rzek ucierpiało prawie 10 mln. ludzi. Te oficjalne dane



przytoczono podczas sesji parlamentu indyjskiego.

Manewry armii

terytorialnej w NRF

W Zaglebiu Saary rozpoczęły się pod kryptonimem „Pewne światło w kopalni” manewry jednostek tzw. armii terytorialnej NRF. Zarząd krajowy Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP) Saary domagał się przerwania tych manewrów.

W trzy lata po wyzwoleniu spod okupacji japońskiej północnej części Półwyspu Koreańskiego, w wyniku rewolucyjnych przemian jakie się tam dokonały, proklamowana została w dniu 9 września 1948 roku Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna. Na zdjęciu: zabytkowa brama wjazdowa do Phenianu z 1835 r. odbudowana w 1954 r.

CAF — fot. Małuszewski

25 rocznica układów poczdamskich

Zakończenie spotkania naukowców

8 bm., zakończyła się w Warszawie — zorganizowana przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych dwudniowa sesja naukowa, poświęcona 25 rocznicy układów poczdamskich oraz aktualnym problemom bezpieczeństwa europejskiego.

W sesji uczestniczyli naukowcy z szeregu polskich ośrodków uniwersyteckich i placówek naukowych, jak również naukowcy z europejskich krajów socjalistycznych i państw Europy zachodniej, m. in. obecni byli przedstawiciele świata nauki z NRD i NRF.

W drugim dniu sesji na obrady przybył wiceminister spraw zagranicznych — Józef Winiewicz.

Wysłuchano kilku referatów, m. in. na temat genety polskiej polityki zagranicznej w latach 1939 — 1947, stosunków polsko-radzieckich od 1945 r. do chwili obecnej oraz polskiej polityki zagranicznej wobec problemu niemieckiego w minionym ćwierćwieczu.

W toku dyskusji podkreślono znaczenie układów poczdamskich dla pokojowego rozwoju stosunków w Europie i utrwalenia bezpieczeństwa.

Na zakończenie głos zabrał p. o. dyrektora PISM — Ryszard Frelek, który wskazując na potrzebę dalszych, wnikliwych badań naukowych nad złożonymi problemami doty-

„Moda Polska”

w Dreźnie

W Dreźnie rozpoczął się międzynarodowy pokaz mody jesienno-zimowej z udziałem modeli z ośmiu krajów europejskich. W pokazie uczestniczą również modelki warszawskiej „Mody Polskiej” oraz czołowe domy mody Francji, Włoch, Szwajcarii, NRF, NRD i Związku Radzieckiego.

Gowon w ZRA

Szef federalnego rządu Nigerii gen. Gowon przebywający z oficjalną wizytą w ZRA, spotkał się we wtorek na konferencji prasowej z dziennikarzami egipskimi i korespondentami zagranicznymi. Mówiąc o swoich rozmowach z prezydentem Naserem Gowon oświadczył, że przede wszystkim dotyczy on sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Po zakończeniu swojej wizyty w ZRA Gowon odleciał we wtorek do Lusaki, gdzie weźmie udział w konferencji na szczyście krajów nie zaangażowanych,

Z Bliskiego Wschodu

Izrael koncentruje wojska

Negocjacje w Ammanie

Agencja MEN donosi o koncentracji poważnych sił izraelskich wzdłuż granic z Libanem i Jordanią, co wskazuje na przygotowywanie nowych agresywnych akcji. Wychodzący w Bejrucie dziennik „Nedaa al Watan” przewiduje możliwość desantu spadochronowego na Liban i Jordanię.

We wtorek rano w Ammanie panował względny spokój. Sklepy były otwarte, zaś urzędy funkcjonowały normalnie. Dziennik El-Fatah donosi, że w poniedziałek w czasie starć zginęło czterech komandosów i jedna osoba cywilna. Komitet Centralny Organizacji Wyzwolenia Palestyny opublikował w tymże dzienniku polecenie zatrzymania osób dopuszczających się aktów grabieży w celu pociągnięcia ich do odpowiedzialności sądowej.

OBRAZY GABINETU ZRA

W poniedziałek w godzinach wieczornych zebrał się gabinet ZRA, aby omówić problemy związane z wycofaniem się Izraela z rozmów prowadzonych przez dyplomatę szwedzkiego, Jarringa. Posiedzeniu przewodniczył prezydent Naser. Trwało ono dwie i pół go-

dziny. Nie podano żadnego oficjalnego komunikatu.

Kairski korespondent Reutera powołując się na źródła zazwyczaj dobrze poinformowane, podaje, że w raportach studiowanych przez członków gabinetu ZRA wskazano, iż zarzuty izraelskie pod adresem ZRA są fałszywe i zostały wysunięte w tym celu, aby Izrael mógł otrzymać dalsze dostawy broni i przygotować się do nowych zbrojnych posunięć przeciwko państwu arabskim.

NEGOCJACJE W AMMANIE

Stany Zjednoczone, W. Brytania, NRF i Szwajcaria udzieliły przedstawicielowi Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, który znajduje się już w Ammanie, pełnomocnictw upoważniających go do nawiązania w ich imieniu kontaktu z Ludowym Frontem Wyzwolenia Palestyny w kwestii zakładników znajdujących się na lotnisku Dawsonfield w Jordani. Decyzja ta została powzięta na posiedzeniu reprezentantów rządów powyższych czterech państw, które odbyło się w Bernie.

Przedstawiciele Międzynarodowego Czerwonego Krzyża bezpośrednio po przybyciu do Ammanu rozpoczęły negocjacje w sprawie zwolnienia pasażerów dwóch zatrzymanych samolotów.

Rzecznik LFWP oświadczył,

Odnaczenie załogi samolotu „An-24”

W Ministerstwie Komunikacji w Warszawie odbyła się uroczysta dekoracja odznaczeniami państwowymi — załogi samolotu Polskich Linii Lotniczych AN-24, który w dniu 26 sierpnia br. znalazł się w sytuacji grożącej śmiertelnym niebezpieczeństwem 27 pasażerom i 4-osobowej załodze. Jak wiadomo eksplozja ładunku wybuchowego w ręku terrorysty, który podjął próbę uprowadzenia samolotu do Wiednia — spowodowała ciężkie obrażenia 10 osób, wzniciła pożar w kabinie pasażerskiej, częściowo zdemolowała wnętrze samolotu oraz uszkodziła niektóre jego urządzenia. W tych wyjątkowych warunkach szybko i pomyślnie wyładowanie samolotu w Katowicach świadczy o znakomitym opłaniu przez załogę sztuki pilotażu.

Rada Państwa przyznała kapitanowi samolotu Jerzemu Ziolkowi — Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, a pozostałym członkom załogi: II pilotowi Dionizemu Zasiecznemu, mechanikowi pokładowemu — Januszowi Tollockowi i stewardessie — Elżbiecie Wietekiej — złote krzyże zasługi. (PAP)



Jak podaje PIHM — zachmurzenie umiarkowane, na zachodzie kraju w godzinach popołudniowych skłonność do burz. Temperatura maksymalna od 18 st. na wschodzie do 25 st. na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich.

że termin postawionego ultimatum został przedłużony do godziny 9 rano w czwartek (wg. czasu warszawskiego). Rzecznik dodał, że dopóki rząd brytyjski nie zajmie stanowiska w sprawie zwolnienia Leili Chaled, dopóty obydwa samoloty wraz z pasażerami będą trzymane na lotnisku.

★

Dwa uprowadzone samoloty szwajcarski i amerykański znaj

Dokończenie na str. 2

Zacięte walki w Indochinach

W nocy z poniedziałku na wtorek w Wietnamie Południowym doszło do wielu starć na terytorium całego kraju. W centralnej części Wietnamu Południowego siły wyzwolenicze starły się z oddziałami amerykańskimi. Zginęło tam 4 żołnierzy USA, a 12 zostało rannych.

Siły sajsjońskie odniosły również straty w potyczkach z ugrupowaniami partyzanckimi, zwłaszcza zaś podczas walk, do jakich doszło 200 km na południowy zachód od Sajgonu.

Amerykańskie superbombowce „B-52” dokonały 4 nalożów na terenie Wietnamu Południowego. Obiektami bombardowań były: prowincja Phuoc Long wzdłuż granicy z Kambodżą oraz położona na wybrzeżu prowincja Quang Ngai.

W Sajgonie podano, że po raz pierwszy od 3 lat liczebność sił USA w Wietnamie Południowym nie przekracza 400 tys. W ostatni czwartek stan amerykańskiego korpusu ekspedycyjnego wynosił 399.500 żołnierzy.

W Kambodży wojska Lon Nola podjęły ofensywę w rejonie miasta Skoun 70 km na północ od Phnom Penh, próbując odzyskać drogę nr 6, prowadzącą do Kompong Thom. To ostatnie miasto, oddalone od Phnom Penh, jest od 3 miesięcy obiektem ataków sił wiernych księciu Sihanoukowi i całe zaopatrzenie dla wojsk rządowych dostarczane jest drogą powietrzną.

Atak sił Lon Nola w rejonie Skoun wspierany jest przez lotnictwo amerykańskie. (PAP)

Prenumerata „Głosu”

W „Ruchu” tylko do jutra

W kiosku może zabraknąć „Głosu”, w prenumeracie — nie. Codzienne otrzymywanie „Głosu Wielkopolskiego” zapewnia tylko prenumerata. Wpłaty na IV kwartał br. przyjmowane są bez ograniczeń.

„Ruch” przyjmuje wpłaty tylko do czwartku — 10 września br. Należność należy przekazać blankietem PKO na konto: „Ruch” — PKO Poznań nr 122-6-211831.

Listonosze i urzędy pocztowe przyjmują wpłaty do 15 września br.

Cena prenumeraty na IV kwartał wynosi 39 zł.

W przypadku jakichkolwiek trudności z zamówieniem „Głosu” w prenumeracie, prosimy natychmiast zawiadomić naszą redakcję — listownie lub telefonicznie: nr tel. 657-18.

Z Bliskiego Wschodu

Dokończenie ze str. 1

dują się nadal na byłym lotnisku brytyjskim a obecnie opalanym przez Arabów palestyńskich w odległości 50 km na północ od Ammanu. Na obu samolotach wywieszono flagi palestyńskie. Dziennikarzom nie wolno się zbliżyć do lotniska. Zakładników trzymano w samolocie zaopatrzonego w środki żywności i napoje. Część pasażerów (z samolotu szwajcarskiego) przewieziono już do ammańskiego hotelu „Jordan”. Pasażerów amerykańskiej linii lotniczej TWA zamierza się przewieźć do hotelu „Philadelphia”.

Całe lotnisko w promieniu 3 km otoczone jest przez armię jordańską. Zgromadzone tutaj około 50-100 czołgów i samochodów opancerzonych. Agencje prasowe nie piszą o starciach zbrojnych na tym odcinku.

W KWATERZE NATO

W kwaterze głównej NATO bada się obecnie otrzymany z Kairu raport o znalezieniu wśród szczątków samolotu „Jumbo-jet” tajnych dokumentów dotyczących NATO, m. in. budżetu tej organizacji na rok następny. Wiadomościę tę podał kairski dziennik „Al-Ahram”.

Z ostatniej chwili

Władze Szwajcarii ogłosiły we wtorek, że dopóty nie wypuszczą na wolność trzech komandosów palestyńskich, do poki nie zostaną uwolnieni wszyscy pasażerowie i członkowie załogi szwajcarskiego samolotu pasażerskiego porwanego do Jordani. (PAP)

Wokół rozmów między delegacjami rządów PRL i NRF

Prasa zachodniemiecka interesuje się żywo zagadnieniem wzajemnych kontaktów i rozmów polsko-zachodniemieckich. Przytacza się fragment przemówienia Władysława Gomułki na uroczystości Święta Plonów w Warszawie, w którym mówca stwierdza, że intencją rządu PRL jest zawarcie układu, który by normalizował stosunki między obu krajami na podstawie uznania ostatecznego charakteru polskiej granicy zachodniej oraz wyrzeczenia się przez NRF wszelkich roszczeń terytorialnych na dziś i na przyszłość.

W dziennikach zachodniemieckich nie brak również spekulacji na temat terminu najbliższego spotkania delegacji PRL i NRF.

Springerowski dziennik „Die Welt” przytacza swoją charakterystykę obecnego etapu rokowań, który nazywa okresem „ostrożniejszego posuwania się naprzód”. Komentator „Koelner Stadt - Anzeiger” zwraca uwagę, że rząd NRF, podobnie jak niektórzy politycy z CDU, podkreśla stale, że

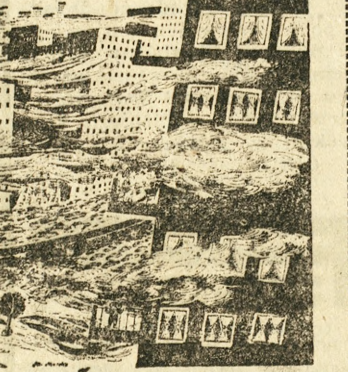
Polska jest odrębnym problemem w polityce wschodniej Republiki Federalnej. Niezależnie jest staranne wynegocjowanie zamierzonego porozumienia. Polska ostrożność wynika z doświadczeń ostatnich 50 lat jej historii. Dziennik „Sued-deutsche Zeitung” wyraża niecierpliwość z powodu braku informacji ze strony rządu RFN, który boi się, co do szczegółów następnego etapu rozmów polsko-zachodniemieckich.

Rzecznik bońskiego ministerstwa spraw zagranicznych G. Brunner oświadczył w poniedziałek 7 bm., że szósta runda polsko - zachodniemieckich rozmów nie rozpocznie się w bieżącym tygodniu. Zachodniemiecka agencja prasowa DPA podaje, że kierownik referatu wschodnioeuropejskiego w bońskim MSZ, von Alten, przebywał w Warszawie i przeprowadził rozmowy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Jak dowiaduje się PAP, sprawa terminu następnego spotkania delegacji PRL i NRF jest jeszcze przedmiotem dyskusji między obu stronami. W związku z tym bawił ostatnio w Warszawie wyższy urzędnik bońskiego MSZ, von Alten. (PAP)

K6084

HUMOR I SATYRA



Miasto totalne

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB

9 IX 1970 Nr 214 (8258)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

K6084

O bezpieczną drogę do szkoły

Wiele nowych form skutecznego propagowania bezpieczeństwa na drogach stosują na Kielecczyźnie działacze Społecznego Komitetu Konkursu „Stop! Dziecko na drodze!” Oto np. wszyscy pierw szkoląscy ze szkół leżących wzdłuż międzynarodowej trasy samochodowej E-7 [Warszawa — Kraków] otrzymali chusty w żółtym, ostrzegawczym kolorze. Sygnalizują one kierowcom, że znajdują się na drodze dzieci wymagają szczególnej opieki. Na zdjęciu: pierwszoklasiści ze szkoły w Nowinach w specjalnych chustach ostrzegawczych.

CAF — Fot. — Wawrzynkiewicz



W święto Bułgarii

Na szlaku przemian

Coraz więcej Polaków zna Bułgarię już nie tylko ze smaku sprowadzanych do naszego kraju winogron czy pomidorów lub win, czy koniaku „Pliska”. Co roku tysiące naszych rodaków podąża na wypoczynek nad ciepłe Morze Czarne. I ci mają możliwość co najmniej zetknięcia się z szybko zmieniającą się rzeczywistością bułgarską. Imponują już nie tylko nowoczesne hotele na wybrzeżu czarnomorskim.

Kto miał w ostatnich latach możliwość zwiedzania Bułgarii — ten zauważył zapewne, że z Wary jest gdzie się dzisiaj szeroka, czteropasmowa droga. Podobnie — z Burgas, przez Płowdiw. Pobudowano tu wygodne trakty z myślą o przebudowaniu ich w przyszłości na autostrady.

Stolica kraju — Sofia, w której mieszka obecnie ponad 10 procent 8,5-milionowej ludności Bułgarii, zwiększyła się w latach wojennych trzykrotnie pod względem swego obszaru. Tam, gdzie jeszcze nie tak dawno znajdowały się podmiejskie wioski — wyrosły i nadal rosną nowoczesne dzielnice wielkomiejskie.

W całym kraju rocznie buduje się 41.000 mieszkań. W tych warunkach szybko zwiększa się liczba ludności miejskiej, która w roku 1969 przekroczyła przewagę nad ludnością wiejską. Obecnie prawie 52 procent ludności bułgarskiej zamieszkuje w 172 miastach i 17 osiedlach typu miejskiego.

Dynamiczny wzrost ludności miejskiej jest przede wszystkim następstwem rozwoju przemysłu. Wystarczy powiedzieć, że w roku 1939 czynne były w Sofii 443 przedsiębiorstwa przemysłowe zatrudniające łącznie 20.000 robotników. Obecnie istnieje tam 220 zakładów, ale pracuje w nich prawie dziewięć razy więcej osób.

Bułgarzy nie bez uzasadnionej dumy powiadają, że przemysł ich kraju produkuje obecnie w ciągu tygodnia tyle, ile wytwarzał w roku 1939 — najkorzystniejszym roku przedwojennym. Dla ludzi, którzy nie znają stosunków bułgarskich sprzed lat 26 — 30, posmak złośliwej anegdoty może mieć przypomnienie, że — jak mówią Bułgarzy — „w tamtych czasach przeczytać osiągnięciem przemysłu była produkcja żelaznych łózek”. Dzisiaj przecież Bułgaria słynie jako jeden z największych w Europie producentów i eksporterów wózków akumulatorowych. Nowoczesne maszyny i urządzenia, różne rodzaje obrabiarek, silniki spalinowe i traktory z napisem „Made in Bulgaria” pra-

cuja w dziesiątkach krajów kilku kontynentów. W ponad 20 krajach działają przedsiębiorstwa przemysłowe całkowicie wybudowane przez Bułgarię i wyposażone w bułgarskie urządzenia.

Flota handlowa Bułgarii przekroczyła już milion ton, w czym decydujący udział ma produkcja własnych stoczni. Rozwijając budownictwo okrętów w kooperacji między innymi z Polską i ZSRR — Bułgarzy dają zarazem pole do działania własnej myśli technicznej w tej dziedzinie. Tamtejsi konstruktorzy pracują obecnie nad projektami statków o nośności 35 tys. i 70 tys. DWT.

Postęp i nowoczesność szybko wkraczają do wszystkich dziedzin życia gospodarczego. Przed rokiem postanowiono, że od 80 proc. przyrostu energii elektrycznej osiągnięte będzie przez wytwarzanie jej w elektrowniach atomowych. W nadnaujskim mieście Kozłoduj wznosi się pierwsza na Bałkanach elektrownia atomowa. Za cztery lata ruszy jeden reaktor o mocy 440 megawatów, a rok później — drugi.

Już tradycyjnie znaczną rolę w gospodarce bułgarskiej odgrywa rolnictwo. Dzięki mechanizacji wydajność pracy w gospodarce rolnej w latach władzy ludowej zwiększyła się pięciokrotnie, a produkcja rolna — dwukrotnie.

Wzrastające potrzeby kraju oraz możliwości rozwijania opalającego eksportu stworzyły potrzebę uprzemysłowienia produkcji rolnej. Mając to na uwadze w kwietniu br. plenum KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej podjęło uchwałę o tworzeniu na wsi kombinatów rolniczo-przemysłowych.

Obecnie istnieje w Bułgarii tysiąc spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych; każde z nich ma średnio 4.500 hektarów ziemi uprawnej. Te gospodarstwa, jeśli sąsiadują ze sobą, łączą się w zespoły, które w zależności od konkretnych warunków mogą mieć 15 tysięcy, 20 tysięcy, a nawet 50 tysięcy hektarów.

Ta koncentracja ma być połączona ze specjalizacją. Na gruntach poszczególnych zespołów tworzyć się będzie specjalistyczne przedsiębiorstwa, np. hodowli trzody chlewnej na 30.000 — 150.000 świń, farmy drobiu na 5—7 mln brojlerów rocznie, farmy na 1000 — 3000 krów mlecznych.

Taka koncentracja produkcji (także rolniczej) musi pociągnąć za sobą dalszy i znaczny wzrost mechanizacji. Zaś z

punktu widzenia społecznego, powstanie zespołów rolniczo-przemysłowych ma rozwiązać wiele istotnych problemów miasta i wsi, zbliżyć pracę na roli do pracy w przemyśle, a warunki życia na wsi do warunków w mieście.

Wybitny przywódca narodu bułgarskiego — Georgi Dymitrow, przed przeszło dwudziestu laty rzucił hasło: W ciągu 15 — 20 lat ludowa Bułgaria powinna osiągnąć tyle, ile inne państwa w innych warunkach tworzyły przez stulecia.

Dzisiaj, z perspektywy 26 lat, które mijają od dnia 9 września 1944 roku, kiedy to w Bułgarii władzę objął lud, widać, że testament Georgi Dymitrowa został w pełni wykonany.

Kraj, dawniej słynący głową nie olejkami różanymi, spełnia obecnie rolę aktywnego i konstruktywnego czynnika pokoju nie tylko na Bałkanach. Jest ważnym ogniwem wspólnoty państw socjalistycznych.

Wiele z tego, co osiągnięto po wyzwoleniu spod jarzma faszyzmu i obaleniu kapitalizmu, naród bułgarski zawdzięcza wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego oraz rozwojowi przyjacielskich kontaktów z innymi krajami socjalistycznymi. Wśród nich ważną rolę odgrywa Polska.

Budownictwo socjalistyczne w obu naszych krajach pogłębiło tradycje i historyczne więzi przyjaźni polsko-bułgarskiej. Łączy nasze narody wspólna ideologia i podobieństwo losów w powojennym 26-leciu.

TADEUSZ KACZMAREK



LITERATURA PIĘKNA

Tadeusz Hołuj — „Opowiadania wybrane”. wyd. II. Wyd. Literackie, str. 271, 25,— zł.
Jan Maria Gliges — „Wykłęty”. PIW, str. 180, 15,— zł.
Carson McCullers — „Ballada o smutnej knajpie”. Biblioteka Jednorocza, PIW, str. 104, 10,— zł.
Anna Bojarska — „Stulecie obłoków”. LSW, str. 182, 10,— zł.

LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Jan Górski — „Rozwój gospodarki społeczeństwa ludzkiego”. wyd. II, poprawione. Seria Podstawy Wiedzy Ekonomicznej. KiW, str. 53, 3,— zł.
Michał Standziak — „Modlin. Obrona twierdzy w 1939 roku”. KiW, str. 128, 10,— zł.
James Meredith — „Trzy lata w Missisipi”. tłum. z angielskiego. KiW, str. 384, 30,— zł.

POPULARNO-NAUKOWE

Tadeusz Kielanowski — „Odpowiedzialność uczonych” — dyktando współczesnej nauki”. Seria „Omega”. Wiedza Powszechna, str. 140, 10,— zł.
Jan Zieleniewski — „O problemach organizacji”. Seria „Omega”. Wiedza Powszechna, str. 190, 10,— zł.
Salomon Diamond — „Wszelkie obce statystyki”. tłum. z angielskiego. Biblioteka Wiedzy Przyrodniczej. Wiedza Powszechna, str. 181, 20,— zł.
Kurt Pollak — „Uczniowie Hipokratesa”. tłum. z niemieckiego. Wiedza Powszechna, str. 338, 38,— zł.
INNE
Stanisław Fiedorowicz — „250 logorytów i zagadek w języku rosyjskim”. Wiedza Powszechna, str. 152, 10,— zł.
Maria Michalska, Celia Beven-Owczarska — „I learn English”. część I, ilustr. Jerzy Flisak. Wiedza Powszechna, str. 131, 60,— zł.
Celeste Zawadzka — „Język włoski dla techników”. wyd. II, poprawione. Wiedza Powszechna, str. 384, 39,— zł.
Danuta Frey-Majewska — „Kto zabił Kruka?”. Seria „Labyrint”. Wyd. MON, str. 143, 10,— zł.
Remigiusz Szczesnowicz — „Zaczęło się w «Sybilli»”. 18 zeszyt „Co miesiąc powieść”. Iskry, str. 44, 6,— zł.

Sposób na katgut

Nowość przemysłu farmaceutycznego

Jakkolwiek nie wszyscy poznali katgut, że tak po prostu, na własnej skórze, to jednak wszyscy chyba wiedzą, że jest to materiał powszechnie stosowany na szalach operacyjnych. Katgut — to nie chirurgiczna, sporządzana z pociętych w pasma, skręconych i wysuszonych jelit baranich, którą zszywa się rany. Powszechność stosowania stawia produkcję katgutów na ważnym miejscu w przemyśle farmaceutycznym.

Skręcona i sucha nie stanowi dopiero surowiec. Jest chropowata, nierówna i w takim stanie użyć jej niepodobna. Musi być wyszlifowana, gładka i „wykalibrowana”. Sporządzeniem katgutów, łącznie z owym „ostatnim szlifem” zajmują się Poznańskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa”. Pracownicy „Polfy”: mgr inż. Zygmunt Wągrowski, dr Leon Pawełczyk, mgr inż. Jerzy Kłodziejski i Marian Wilczyński — pierwsi w kraju opracowali nowy sposób obróbki surowej nici i skonstruowali już prototyp szlifującego urządzenia.

Rozmawiam z autorem pomysłu, idej wynalazku, Z. Wągrowskim. Nowość, powiada on, bierze się z niezadowolenia ze starego, jest jego krytyka. Stosowane jeszcze w „Polfie” maszyny, importowane z NRF, wydawały się konstruktorom z wielu powodów wręcz prymitywne. Są to urządzenia sto sunkowo bardzo skomplikowane, o długości około 4 m, przypominające wyglądem tokarki. Szlifuje — papier ścierny, który przesuwają się wzdłuż obracającej się nici.

Papier ów — i tu istotna wada sprowadzanych urządzeń — nie szlifuje całej nici, pozostawiając z każdego końca nie obrabione odcinki długości około 10 cm. Ponadto: szlifuje nierównomiernie, a każda nitka musi na całej długości odpowiadać wymaganemu „kalibrowi”. Z obu powodów nici muszą być jeszcze obrabiane ręcznie: pracownicy obcinają nieoszlifowane końce i wycinają z nich miejsca, które nie mają odpowiedniego przekroju.

Z. Wągrowski demonstrował i objaśniał działanie prototypu nowej maszyny — dzieła pięciuosobowego zespołu. Tu jeszcze trzeba powiedzieć o mistrzu Janie Zuchowskim, który w wolnych chwilach wykonywał i montował poszczególne części prototypu. Pracuje on w skrócie tak: ciąg powietrza wsysa w krótką rurkę nie uciętą uprzednio przy samej pętli (każda taka nitka długości około 3 m, zakończona jest z obu stron pętlami). Skoro przy pętli, więc nie ma odpadów. Nici „podpływa” do tzw. głowicy — małego elementu metalowego w formie walca, który nadaje jej ruch obrotowo-posuwisty, przy czym liczba obrotów wynosi 3 tysiące na minutę. Tuż przy głowicy na wirującą nitkę czeka tarcza ścierna, drobnoziarnista, niemal gładka w dotyku, obracająca się z wielką szybkością w kierunku przeciwnym do obrotów nici. To ona właśnie szlifuje. Znow krótką, ssącą rurką i gdy koniec nici opuszcza głowicę, ciąg powietrza wyrzuca z drugiej strony gładki jak emalia katgut. Łą-

duje on samodzielnie, z dużą elegancją, na specjalnym stojaku.

Nici równomiernie przepływa przez całe urządzenie. Przepływ jednej trwa niecałe pół minuty. Rzeczą pracownika jest tylko włożyć jeden koniec nici we wysysającą rurkę. Resztą, łącznie z wyrzuceniem nici, nie musi się już zajmować. Po chwili ma ich na stojaku już równo ułożony pęczek. Całość pracuje niezbyt głośno i jest znakomicie zsynchronizowana: obroty głowicy, obroty tarczy, przepływ powietrza itp. Nowa szlifierka nie pyli. Jest znacznie mniejsza i prostsza od dotychczasowego urządzenia.

Obecnie pracują w „Polfie” 4 szlifierki z NRF. Prototyp nowej został już zastosowany w produkcji i sprawdził się doskonale, zgodny z założeniami. Dyrekcja poleca zespołowi wykonać i zastosować dwie następne, doskonalsze szlifierki. Gdyby całkowicie zastąpić importowane maszyny nowymi, dałoby to, według ostróżnych przewidywań, kilka milionów złotych oszczędności rocznie, dzięki samej tylko eliminacji odpadów, nie licząc wydajności, zmniejszenia zatrudnienia, większej niezawodności itp. Kupowana w NRF szlifierka kosztuje 250 tys. zł, natomiast szlifierka zespołu „Polfy” — 20 tys. zł. Kto wie, być może, zamiast kupować szlifierki w NRF, będziemy je tam sprzedawać...

Ale nie wybiegajmy marzeniami za daleko. Pewne fakty muszą nas sprowadzić na ziemię. Choć prototyp pracuje sprawnie, to nosi jednak na sobie ślady pracy ludzi zdających na własną pomysłowość, ślady roboty niejako chałupniczej. Np. tarcza ścierna, w kształcie płaskiego walca, została w końcu sklejona, po dłuższych poszukiwaniach i kłopotach, w braku całego ele-

mentu, z dwóch mniejszych. Konstruowanie prototypu trwało rok. Wynalazcy działali przez ważne po godzinach pracy, jak hobbyści. A przecież nie ich przyjemności ma służyć szlifierka. Inż. Wągrowski jest zdania, że powinni istnieć jakieś inne formy pracy wynalazczej w zakładach, zwłaszcza gdy projekty są wartościowe, a związane z nimi prace doświadczalno-wdrożeniowe — absorbujące czas i siły psychiczne twórcy. Taką formą pracy mogłoby być całkowite oddzielenie wynalazcy od zwykłych obowiązków służbowych i „oddelegowanie” go wyłącznie do pracy nad realizacją wniosku. Na oddelegowaniu zyskałoby się to, że czas realizacji projektu byłby znacznie krótszy, twórczość wynalazcza przynosiłaby przemysłowi wcześniej efekty, a to z kolei wpłynęłoby korzystnie na jej ożywienie.

Wymyślić i skonstruować szlifierkę to rzecz interesująca. Ale prawdziwa rewelacja byłoby dopiero zrezygnowanie z importu; produkowanie doskonalszych szlifierek krajowych i pełne zastosowanie ich. Konstrukcja zespołu „Polfy” czeka na opatentowanie. Zespół ten ma na swoim koncie już zresztą dwa inne patenty. Szybko za działał Turniej Młodych Mistrzów Techniki organizowany przez ZMS, WKZZ i NOT, przynajmniej w tym roku szlifierce „Polfy” i nagrodę wojewódzką i kwaliifikując ten wynalazek do turnieju ogólnopolskiego.

Zaden twórczych rąk i umysłów nie jest doskonały ostatecznie. Zespół wynalazców „Polfy” zamierza usprawnić szlifierkę w dalszym ciągu i tu liczy w szczególności na współpracę z Zakładem Wytwarzalności Materiałów Politechniki Poznańskiej.

MARCIN BAJEROWICZ

Supernowoczesne radzieckie samoloty pasażerskie

hałasu. Prędkość maksymalna samolotu 123 km/godz., a praktyczna wysokość — 12 tys. m. Ilość paliwa, jaką zabiera TU-154 wystarcza na 7 tys. km.

IL-162 zbudowany przez zespół konstrukcyjny pod kierownictwem Sergiusza Iliuszyna, przeznaczony jest do eksploatacji na liniach komunikacyjnych dalekiego zasięgu. Samoloty takie latają już na liniach obsługujących trasę Europa-Kuba. Cztery silniki umieszczone są po bokach ogonowej części kadłuba. Bogate wyposażenie samolotu zapewnia wysoki współczynnik bezpieczeństwa, co osiągnięto dzięki zastosowaniu m. in. nowych rozwiązań technologicznych, wytrzymałych stopów lekkich, sprawniej instalacji przeciwooblodzeniowej.

Samolot ten obsługiwany przez 5 osób w kabine pilotów i 4 lub 6 stewardess bez trudu pokonuje bez lądowania odległość 6700 km. Z 10-tonowym bagażem IL-162 podróżuje bez lądowania 5200 km. Co ważniejsze przy maksymalnym ciężarze startowym osiąga on wysokość 12.700 m w ciągu 34 min.

Konstruktorzy samolotów szczególną uwagę zwrócili na bezpieczeństwo lotów. Nadmiar mocy silników umożliwia start z jednym uszkodzonym silnikiem, natomiast kontynuowanie lotu poziomego możliwe jest nawet przy dwóch niepracujących silnikach. Instalacja p/pożarowa samolotu jest podwójna, odrębna do gasze-

nia pożarów wewnątrz i zewnątrz silników. Na pokładzie funkcjonuje co najmniej 9 automatycznych układów sterowania. I tak np. automat prowadzi samolot na podejście do lądowania i to do wysokości 40—60 m.

Pierwszy lot nadźwiękowy samolotu pasażerskiego TU-144 stanowił poważne zaskoczenie dla twórców Concorde, którzy nie uważali radzieckiej konstrukcji za groźną konkurencję. Oba giganty powietrzne nie są identyczne. Konstrukcja skrzydła TU-144 przypomina bardziej szwedzkiego Saabę „Drakena” niż płaty nosne Concorde. Do startu i lądowania nosowa część kadłuba, TU opuszczana jest o 12 st. Wiele części konstrukcji samolotu wykonano ze stopów tytanu odpornego na wysokie temperatury. Niemal wszystkie instalacje hydrauliczne samolotu są podwójne i potrójne. W podwoziu samolotu znajduje się 26 kół.

Według danych Avia-Export kabina pasażerska ma 110 foteli w kilku rzędach, a już mówi się o innej wersji TU-144, który zabierać będzie na pokład 135 pasażerów.

Dane techniczne tego giganta są następujące: długość 55 m, rozpiętość skrzydeł 25 m, maksymalny ciężar startowy 150 ton, a ciężar własny 60 ton. Prędkość przelotowa na wysokości 20 tys. metrów 2.500 km/godz., natomiast zasięg 6,5 tys. km. (PAP)

Nie ukrywam, że po całomiesięcznym urlopie z pewnym zniecierpliwieniem spotykam się z Czytelnikami w tygodniowym telefonie na temat telewizji. Co prawda przez miesiąc nie spoglądałem na szklany ekran, ale prawdę też jest, że już pod koniec urlopu zacząłem za telewizorem tęsknić. Telewizja ma bowiem to do siebie, że jak się jej programy ogląda, to się ma do nich całą litanię krytycznych uwag, a jak się ich z różnych powodów nie widzi, to zaczyna człowiekowi czegoś brakować. Na własnej skórze odczułem to zjawisko. A przecież w ciągu roku nie raz zgłaszałem pretensje do TV, nieraz żaluję, że czy chcę czy nie, muszę z zawodowego obowiązku tkwić przed telewizyjną skrzynką i oglądać też takie programy, z których bym zrezygnował.

Na łamach różnych periodyków ukazuje się u nas coraz więcej artykułów lub opracowań, nawet naukowych, na temat fenomenu telewizji i zmian, jakie się pod jej wpływem dokonały w bardzo wielu dziedzinach naszego życia prywatnego i publicznego. Wszyscy autorzy tych publikacji zgodnie stwierdzają, że wśród nieodwracalnych zmian, poczynionych przez telewizję jest i to, co można by nazwać jej wszechobecną na co dzień. I rzeczywiście. Każdego dnia ekran telewizyjny ukazuje nam najważniejsze wydarzenia w kraju i na świecie.

Oglądamy na nim wielkie wydarzenia, jak ładowanie człowieka na księżyc, wielkie widowiska, jak centralne dożynki, wielkie imprezy sportowe, jak mistrzostwa świata na żużlu, olimpiady, Kolarski Wyścig Pokoju, wielkich ludzi ze świata nauki, polityki, sztuki, wielkich aktorów. Oglądamy okrucieństwa wojny w Wielkiej Brytanii, agresję Izraela na Bliskim Wschodzie, powroty, trzęsienia ziemi, katastrofy kolejowe. Po prostu uważamy ten fakt za zjawisko naturalne i samo przez się zrozumiałe. Do-

piera jak nam zabraknie telewizora zaczynamy zdawać sobie sprawę z tego, co to jest telewizja i jak nam jest codziennie potrzebna.

I kto wie, czy nie właśnie dla tego każde poiknięcie w każdym programie jest natychmiast przez wszystkich wychwytywane i krytykowane. Ale też nigdzie nie zdobywa się takiej popularności jak właśnie w telewizji. Wicher ka znając wszyscy i na ogół darzą sympatią. Niech mu jednak, „nie wyjdzie” prognoza, nikt nie pozostawił na nim suchej nitki. Za den dziennikarz sportowy, nawet najlepszy nie jest tak popu-

TELEWIZJA A jednak jej brak

larny jak Tomaszewski, Ciszewski, Skinder czy Żemantowski, którzy najczęściej relacjonują widowska sportowe. Ale też oni są pod znacznie większym ogniem krytyki niż ich koledzy z prasy i radia. Komentatorzy muszą bowiem mówić o tym, co widzi każdy. Bez przerwy więc są pod ostrzałem uważnych widzów, którzy są sędziami bardzo surowymi.

Jakoś do tej pory nie doczekał się komentarza sportowego z prawdziwego zdarzenia. Mogliśmy się o tym przekonać kilkakrotnie w minionym tygodniu, kiedy oglądaliśmy kilka transmisji sportowych: jedną z zawodów lekkoatletycznych, dwie z piłki nożnej i jedną z żużlowych mistrzostw świata. Okazuje się, że znacznie łatwiej dokonać dużych ulepszeń technicznych niż zdobyć dobrego komentatora. Komentatora, a więc dziennikarza, który nie opowia-

da tego, co wszyscy widzą, lecz komentuje to, co się na boisku dzieje. A co się tyczy ulepszeń technicznych, wspomnieliśmy już w tym miejscu Zastępcę przy okazji omawiania sopockiego Festiwalu Piosenki, że zastosowano urządzenia umożliwiające równoczesne ukazanie na ekranie obrazów z dwóch kamer. Myślę, że imprezy sportowe wszelkiego rodzaju doskonale nadają się do zastosowania tego rodzaju techniki. Zresztą próby takich kombinowanych obrazów mieliśmy podczas wszystkich transmisji na dawań z Warszawy i Wrocławia. W mityngu lekkoatletycznym z Warszawy pokazywano nawet nieraz równocześnie dwie konkurencje. Bardzo dobrze, że przed każdym występem żużlowców w górnej części ekranu pokazywano fotografie startujących zawodników i to w takiej kolejności, w jakiej stawali na torze. Dzięki temu telewizywnie lepiej chyba się orientowali w tym, co się dzieje niż publiczność na stadionie. Niestety, poziom komentarza oraz wywiady i dodatkowe informacje z parkingu nie stały na takim poziomie jakiego sobie moglibyśmy życzyć.

Skoro już o poziomie mowa, niesposób nie zauważyć, że gdy nie jest transmisja, w tym także transmisja z uroczystych dożynek, w ubiegłym tygodniu byłoby niewiele ciekawych pozycji. Ale nie zawsze przecież można się rałowat transmisjami. Wówczas jest już znacznie gorzej. Bez względu na to jak sobie wyobrażamy model dobrej telewizji, zawsze w tym modelu musi się znaleźć sporo miejsca na rozrywkę, na sport, na ciekawe widowiska. A pod tym względem ciągle niemało źle.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Turystyka — kapryśna pani

Korespondencja własna z Jugosławii

Na camping Plitka Vala, pośrodku niedużej wyspy Murter, w pobliżu Szibeniku, biuro recepcji prowadzi młody interesujący człowiek. Dyrektor — jak go żartobliwie nazywamy, zwraca się do turystów w różnych językach, jest inteligentny i bystry. Trochę nawet zadziwia swoimi kwalifikacjami. Później dopiero wyjaśnia się, że gdy na początku września zamknięte sezonowe biuro — wróci do Zagrzebia. Tam pełni stale powinności gimnazjalnego profesora języka angielskiego. Trudno wyżyć z pobrań nauuczelskich, łączy więc wakacje z pracą recepcjonistą.

Turystyczny profit jeszcze wyraźniej odczuwają rodzice profesora, którzy nadal mieszkają w wiosce Betina, także na Murterze. Dopiero teraz — mówili nam profesor — ludzie wiedzą, że żyją. Za jego dzieciństwa, przed wojną, przemieszkało się tutaj z głodu. Ta skaliła, jak całe wybrzeże Adriatyku, wyspa nie miała dróg i elektryczności, a jej jedynym bagactwem były ryby oraz mizerne plantacje oliwek i winogron na zboczach gór. Dziś nikt nie ma ochoty uprawiać skalistych póltek 4 metry długich i 3 metry szerokich. Praca zbyt ciężka, a zysk minimalny. Zresztą, po co; był zapewniąją turystą.

Jest ich wielu. Na Murterze są cztery duże campingi, wszystkie pełne międzynarodowego towarzystwa. Zawsze brak miejsca. Pełno też w hotelach, motelach i prywatnych kwaterek. Po brzegi są wypełnione pobliskie Vodic, Pakostane, Biograd... I tak na całym 1000-kilometrowym wybrzeżu Adriatyku.

Moda nie moda...

To nie moda a potrzeba ucieczki od codzienności. Choćby na tydzień, dwa, miesiąc — aby dalej od zgiełku miast i chłodu północy, bliżej słońca i ciepłych wieczorów. Obliczono, że w ubiegłym roku podróżowało na całym świecie, w celach turystycznych co najmniej 150 mln. ludzi, a obroty z tego tytułu osiągnęły zawrotną kwotę 15 mld. dolarów. Turystyka jest jedną z najważniejszych części składowych handlu zagranicznego, a np. Kanada zarabia więcej na turystach niż na zbożu.

Jugosławia kraj pięknej przyrody, zabytków i znakomitego klimatu, zajmuje w tym wielkim turystycznym interesie lokatę wcale nie najwyższą (około 4 procent udziału w turystyce europejskiej), ale dostatecznie dużą, by to dziedzic gospodarki zaliczać u siebie do zasadniczych. Wchodzi przecież w rachubę nie tylko dzień dzisiejszy, a także perspektywa, do czego zachęca fakt, że w 1960 roku było w Jugosławii 900 tys. turystów zagranicznych, a w dziesięć lat później już 4,5 mln.; w 1969 roku tamtejsze banki zanotowały około 300 mln. dolarów wpływów dewizowych.

Fachowcy szacują, że w 1975 roku — bilans płatniczy Jugosławii zostanie zasilony miliardem dolarów przewyższonych przez turystów. Tak liczą planiści, a jaka będzie rzeczywistość? W tym roku, aż do połowy lipca hotelarze i kelnerzy truchleli na myśl, co będzie dalej, gdy pokoje i restauracyjne sale nadal pozostaną puste. Turysta bowiem to persona płochliwa. Wystarczy pogłoska o trzęsieniu ziemi, czy wieść o jakiejś epidemii, lub pucz wojskowy (jak np. w Grecji) i już zmienia kierunek jazdy.

Placi i wymaga

Jugosłowiańska „Borba” pisała w lipcu: „Dlaczego hotele i restauracje opatują się Rywiera? W połowie lipca prawie puste? Hotelarze nie wiedzą kogo winić: słońce, agencje turystyczne, czy samych siebie?”

Zwykle w takich przypadkach rzecz bywa skomplikowana. I choć słusznie część jej złożono na... słońce (w całej Europie była zła pogoda), przecież znacznie większy udział miały tu

ceny. Ośmieleni powodzeniem poprzednich lat turyści przedsięwzięli — uspołecznili i prywatni — podnieśli ceny i to częstokroć bardzo znacznie.

Przedstawiciele jugosłowiańskich agencji turystycznych z licznych stolic Europy narzekali przy tym, że za wzrostem cen nie poszła poprawa jakości usług.

Tymczasem kapryśny turysta płaci i wymaga. Chce płacić, ale nie jest bezkrytyczny. Zapłaci, nawet gdy są tylko pozory atrakcyjności i gdy mu się schlebia... W jednej więc restauracji ryby smażyły wyjęte wprost z akwarium, w innej tną pieczeń prosto z barana na różnie obracanych wodach, gdzieś znowu podają gotowane ośmiornice. Pod dostatkiem jest zimnych napojów serwowanych na plaży, lodów różnorakich, win i wódek. Nie brak atrakcji na wzór Monte Carlo i Paryża, nie brak zamkniętych klubów „towarzyskich” atrakcji dla „play boy’ów”. A mimo to zagraniczni turyści narzekają na brak atrakcji i okazji do wydania pieniędzy. Według rozpoznania tamtejszych biur turystycznych w ub. roku podróżni z NRF wieźli z powrotem do domu (średnio biorąc) po 180 marek, a Amerykanie — po 100 dolarów.

Dwojaka opinia

O powodzeniu turystycznego interesu decyduje nie tylko liczba gości. Ważniejsze tu jest jeszcze umiejętne „pozabawianie” ich wartości portfeli i książeczek czekowych. Tak powiadają znawcy przedmiotu, podkreślając, że to przecież działalność ku uciesze gości, a dla dobra gospodarki. A zatem, utrzymać tempo w walce o turystę, zarówno w konkurencji z innymi krajami, jak i o jego uśmiechniętą twarz i otwartą kieszeń — to kunszt nie lada. Jak mu sprostać, zwłaszcza, że gdy się powiedziało „A” trzeba powiedzieć „B”. Jeśli turysta ma być jednym z najważniejszych ogniw powstawania dochodu narodowego i równoważenia bilansu płatniczego — to trzeba iść konsekwentnie coraz dalej. A to już trudniejsze.

Na inwestycje w turystyce Jugosławii w latach 1971—75 przewiduje się więc około 340 mln. dolarów, nie licząc inwestycji prywatnych. Podobno to wiele. Natomiast zwolennicy rozwoju turystyki są zdania, że nie ma na co czekać. Jak pisał „Vjesnik” — „nie należy więc dozwalać na rozwój większych lub mniejszych dawkami”, a zbadawszy światowe trendy, starać się szybko wejść na światowy rynek turystyczny.

Przeciwnicy tych koncepcji mówią, że „turystyka daje wysoki dopływ dewiz, ale jednocześnie jest mało rentowna gospodarczo”. Nie będziemy się wdawali w spory, bo w końcu oba aspekty problemu są dla Jugosławii ważne, a jednocześnie każdy kraj ma swoją specyfikę i nam z polskiego podwórka trudno o jednoznaczne oceny.

Warto wszakże dodać, że rzeczniczy rozwoju turystyki w Jugosławii przytaczają szereg argumentów na korzyść tej akurat dziedziny gospodarki. Jednym z ważniejszych jest likwidacja nadwyżek siły roboczej. Według oficjalnych danych liczba bezrobotnych sięgała tam w ub. roku 600 000 osób, nie licząc rozległej emigracji zarobkowej, szacowanej na drugie tyle. Podkreśla się przy tym, że „im większe są szanse, aby zatrudnić ludzi w sferze usług, tym mniej wstrząsów społecznych wywołuje względne zmniejszenie zatrudnienia w produkcji i rolnictwie. Rozwój turystyki ułatwia więc — pisze „Vjesnik” — wprowadzenie nowoczesnej techniki i automatyzacji produkcji i tym samym pośrednio wpływa na zwiększenie wydajności w całej gospodarce kraju”.

W przypadku Jugosławii są to niezawodne argumenty rzeczowe.

ZBIGNIEW MIKA

Kończy się przewaga liczbowa kobiet

Kończy się — sygnalizują demografowie — przewaga liczebna kobiet, tak charakterystyczna dla sto sunków demograficznych w Polsce XX wieku. Jeszcze przed końcem bieżącego stulecia rozpocznie się proces masyfikacji naszego społeczeństwa. Ilustrują to liczby: w 1946 r. przypadało w naszym kraju na 100 mężczyzn — 118,5 kobiet, w 1950 r. notowaliśmy relację 100:110, w dziesięć lat później proporcja ta zmieniła się i wynosiła 100:107. W 1965 r. współczynnik feminizacji znowu zmalał do 105,6, a jak się przewiduje, za lat pięć wyniesie około 103. W końcu tego wieku przewaga liczbowa kobiet zmniejszy się — zdaniem demografów — do około 101,6.

Ta relacja ma wielorakie źródła, przy czym najistotniejsze są tu czynniki biologiczne i społeczne. Wśród czynników biologicznych wymienić trzeba przewagę liczebną chłopców wśród noworodków oraz mniejszą odporność biologiczną ustroju męskiego. Znacząco więcej elementów społecznych oddziałujących wpływa natomiast różnicowanie na poziomie umiarkowania kobiet i mężczyzn. Wymienić tu należy warunki bytowe i pracy, styl życia itd. Nie bez wpływu są tu również wędrowności ludności, w których udział każdej płci bywa nierównomierny.

Bardzo istotnym czynnikiem zwężenia równowagi płci są wojny; druga wojna światowa dostarczyła przykładów wysocę destrukcyjnego wpływu katastrof wojennych na strukturę ludności.

Polskie statki dla Norwegii

Zbudowane w latach 1967—68 przez Stocznice Gdańskie im. Lenina tzw. „paragrafowce” cieszą się bardzo dobrą opinią trzech eksportujących je armatorów norweskich. Najlepszy dowód, że zamówili oni w tym samym zakładzie następną serię statków — tym razem uniwersalnych jednopokładowców o nośności ok. 3 000 DWT każdy.

Statki te przeznaczone do przewożenia drewna, ładunków masowych, drobnicy i kontenerów odznaczają się bardzo dużym stopniem automatyzacji, m. in. systemem zdalnego sterowania silnikami na-

Jak wiadomo, wśród masowych zgonów wojennych przeważali mężczyźni. W miarę upływu lat od ostatniej zawieruchy wojennej, notujemy powolny powrót do bardziej normalnej relacji płci, co widać wyraźnie na przykładzie naszego kraju. Normalizacja ta nie jest jednak wyłącznie dziełem rosnącej liczby roczników powojennych. Ważnym elementem jest tu malejąca umieralność niemowląt, dzieci i młodzieży.

Choć chłopców rodzi się w zasadzie więcej, przed laty przewaga ta szybko topniała, gdyż wielka ongiś umieralność wśród niemowląt, dzieci i młodzieży — największe żniwo zbierała wśród chłopców. Zdobywcze wiedzy medycznej oraz występujący równoległe postęp społeczny wpłynęły w ostatnich latach na zmniejszenie się umieralności niemowląt, dzieci i młodzieży. Traci tym samym na sile źródło szybkiego dawniej wyczerpywania się przewagi liczebnej chłopców. Postęp społeczny działa na rzecz słabszego; działa więc tym razem na rzecz płci męskiej, która jako biologicznie słabsza — składała szczególnie dużą danną śmierci.

Wpływ nauki i postępu społecznego okazał się silniejszy od niekorzystnego dla płci męskiej czynnika biologicznego. Równocześnie, pierwsza prawidłowość biologiczna — przewaga liczebna chłopców wśród noworodków — działa bez zmiany, a więc naturalna prze-

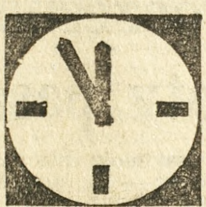
padu głównego. Kadłuby jednopokładowców otrzymują odpowiednio wzmożenie przeciwdziałowe, dzięki czemu ich rejon pływania będzie nieograniczony.

Jednopokładowce dla Norwegii budowane będą w trzech różnych wersjach, a pierwsze statki każdej z tych wersji przekazane zostaną użytkownikom w połowie przyszłego roku.

Przy okazji warto przypomnieć, że inny armator norweskich zamówił w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni dwa wielkie statki, o nośności 54 000 DWT każdy. W sumie więc zawarte dotychczas z armatorami norweskimi umowy przewidują dostawę z Polski 27 statków o łącznym tonażu blisko pół miliona DWT. (Interpress)

waga liczebna płci męskiej w dłużej w czasie.

Moment wygaśnięcia tej przewagi, który w połowie XVIII w. przypadł na wiek od 15 do 20 lat, przesunął się obecnie na lata trzydzieste a nawet czterdzieste. Za 10 lat wyrównanie liczebne płci nastąpi w Polsce pomiędzy 45 a 49 rokiem życia. A więc w pierwszej połowie ludzkiego życia, za jaką można uważać okres od 1 do 49 lat, przewagać będzie płeć męska, a w drugiej połowie, od 50 roku wzwyż — płeć żeńska. Kobiety żyją bowiem dłużej. W końcu naszego stulecia zakończony zostanie w Polsce proces defeminizacji naszego społeczeństwa. (PAP)



WITOLD POPRĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

— Ale ja nie mogę tego samego powiedzieć o tobie, kochanie — odparłem z żalem. — Bój się Boga, jak to możliwe, że taki głuptas, jak Lida wiedziała, gdzie ty pracujesz! Przecież to nie jest handel butelkami, ale wywiad! To jest zajęcie, w którym raz po raz ryzykuje się życie. Do czego to podobne!

— Nie wiem czy ja kiedykolwiek w życiu zdobędę się na to, żeby się nie zgodzić na to, co ty mówisz — Truda była rozmarzona, zadowolona, że już jest taki jeden dom, w którym przedstawiła narzeczonego, ucieczona i tym, że narzeczonego dobrze został przyjęty w tym domu i to się wyczuwało w jej minie, głosie i nasroju. — A dokąd my teraz idziemy?

— Do domu. Do naszego domu — podkreśliłem. — Będziecie na razie spać w tej samej piźniamie, wycierać się w mój ręcznik, garnuszków i sprzętu kuchennego będzie pewne za mało...

— Kato... z tobą? boso, piechotą... Doszliśmy do progów naszego mieszkania na Philipstrasse. Otworzyłem drzwi i nie spodziewając się niczego Trudę wzięłam na ręce, wniósłem, załazłem drzwi, zapaliłem światło... Truda mówiła:

— Ale... uniwersytecie nie rzucę, z posady u Koeniga też nie zrezygnuję. Wiesz... to może ci się wyda śmieszne... ale córka cesarskiego generała nie może się zatrzymać na moim poziomie... To dobrze, że ty jesteś obkuty, ale przecież w to-

warzystwie ja się nie umiem poruszać... mówić... zaimponować wiedzę. Ja wiem, u Strohmayerów mogłam się tobą na głos zachwycać, ale... nie należy tego robić. Nie! Ja muszę pogodzić studia i posadę.

— Takie tempo życia zniszczy cię bardzo prędko i zacznieś kolejno, albo i jednocześnie zaniedbywać te pozycje. Ja i tak się bardzo dżwięm, że Koenig godzi się na taką sekretarkę, która pracuje dwie, trzy godziny dziennie.

— A mieszkanie ile nas będzie kosztowało?

— Dziewięćdziesiąt marek miesięcznie, dość drogo, jak widzisz, i musimy jak najwięcej tego komornego odmieszkać, odespać, wykapać się...

— Oh! Kato! Znowo coś wymyśliła! No, idę do kuchni zrobić jakąś kolację.

Coś nuąc cicho, Truda krzątała się po kuchni dość długo tak, że — sam nawet nie wiem kiedy — usnąłem w fotelu. Nie spałem jednak długo, bo Truda wróciła z kolacją na tacy, ustawiła ją na stole cichutko i obudziła mnie:

— Kato, nie śpij, ale zjedz kolację i kładź się spać. Ja wiem, żeś ty zmęczony, biedaku, ale nie ma sensu spać w fotelu, jak się ma taki piękny łóżko. Wstawaj, kochany do kolacji!

Nazajutrz rano śniadanie przy łóżku i — „sierzant Gertruda Steffen melduje swoje odejście na stanowisko służbowe...”

Wstałem, zjadłem śniadanie i poczęłem się zastanawiać nad tym, co wczoraj usłyszałem. Jeżeli ludzi Abwehry wystrzelili, ja naci, no, chyba bym coś o tym wiedział, ale nic mi nie grozi. Ale jeżeli nie naci, to mogę dostać kulę w łeb z jakiegoś dodatkowego powodu, a po drugie... czy nie byłoby warto wykryć tego tajemniczego mordercę i pozyskać sobie Koeniga, a może jeszcze kogoś?

W południowej przerwie przypomniało mi się, że powinienem się zgłosić do Werndella po mundury.

Piłka nożna

Warta gra z Hutnikiem

Echa klęski reprezentacji

Kibice piłki nożnej nie otrzaskali się chyba jeszcze ze szoku po porażce polskiej reprezentacji w NRD, ale już dzisiaj uwaga ich skieruje się na krajowe podwórko, gdzie kolejną serię spotkań rozegrają piłkarze II ligi.

Poznańska Warta przyjmie u siebie Hutnika Nowa Huta. Aktualny wicelider tabeli, który w ostatnią niedzielę wygrał z Zawiszą 2:0, będzie na pewno trudnym przeciwnikiem dla „zielonych”. Piłkarze Hutnika, jak dotychczas mają najwięcej nastawione celowniki ze wszystkich zespołów II-ligowych; w 7 meczach strzelili 14 bramek. Takim dorobkiem nie może poszczycić się żaden inny zespół.

Warta podczas swojego ostatniego meczu w Łodzi z ŁKS-em zagrała bardzo dobrze w liniach defensywnych i mamy nadzieję, że i tym razem w meczu z Hutnikiem obrońcy „zielonych” będą zawzięci na stanowisku. Dzisiejszy mecz Warta — Hutnik rozpocznie się o godz. 16 na Stadionie im. 22 Lipca.

Olimpia natomiast wyjeżdża do Łodzi, gdzie zmierzy się z miejscowym Startem. Niewiele dobrze go mogliśmy powiedzieć o formie zespołu Olimpii po jego ostatnim meczu z Uranią. Sądzić należy, że będzie on chciał się zrehabilitować i w meczu ze Startem zagra już znacznie lepiej.

W pozostałych spotkaniach II ligi zmierzą się: Garbarnia — ŁKS, Motor — Piast, Odra — Śląsk,

Star — MZKS Gdynia, Urania — Cracovia, Zawisza — Unia.

To co zdarzyło się w niedzielę na stadionie w Rostoku będzie na pewno jeszcze długo tematem dyskusji wśród sympatyków piłki nożnej. Wszyscy zastanawiają się, jak może być przyczyną tak wysokiej porażki reprezentacji Polski, która jeszcze kilka dni temu rozegrała przecież niezły mecz z Duńczykami. Warto więc chyba cytować wypowiedź trenera Konciewicza zamieszczoną w „Przeglądzie Sportowym”:

— Zawiedli kompletnie ci zawodnicy, którzy ostatnio byli w niezwykle dobrej formie i polecali się do reprezentacji swoją postawą w meczach klubowych. Przede wszystkim Kostka, Bula, Deyna, Lubanski i Winkler. Na dobrą sprawę już po pół godzinie meczu należało wymienić całą drugą linię. Takiej sytuacji nie mogiem przewidzieć. Główny powód porażki widzę w tym, że większość zawodników zbyt oszczędzała swoje nogi, nie walczyła z sercem, traciła bardzo łatwo lub przez lekkomyślność piłki. Jeden Wyrobek grał bez respektu dla przeciwnika, ale jeden to za mało, aby można podjąć wyrównaną walkę”.

Z innych wypowiedzi trenera Konciewicza i działaczy obecnych w Rostoku wynika, że piłkarze, którzy dostąpili zaszczytu występowania w pierwszej jedenastce naszej reprezentacji, musieli przed meczem o czepiających ich meczach II ligowych i pucharowych, lekceważyć sobie białoczerwone barwy, które reprezentowali.

Zyczyć sobie należy, aby władze Polskiego Związku Piłki Nożnej wyciągnęły z tego odpowiednie wnioski. (s)

Owacyjne powitanie Pawła Waloszka

Owacyjne powitanie zgotowali w Świętochłowicach zwolennicy sportu żużlowego pierwszemu wicemistrzowi świata — Pawłowi Waloszkowi oraz drugiemu finalście MS — Janowi Musze. W kilku punktach miasta powiewały transparenty a wjazd na stadion zamieniono na bramę triumfalną.

Po przyjeździe do miasta Waloszek i Mucha spotkali się w Domu Kultury Huty Florian z przedstawieliem ZG ZZ Hutników oraz kierownictwem i załogą huty. Następnie żużlowcy przyjęci zostali przez członków egzekutywy KM PZPR i Prezydium MRN. PAP

J. Żmijewski zdyskwalifikowany

W związku z zakończonymi dochodzeniami w sprawie uściłowania naruszenia obowiązujących przepisów celno-dewizowych przez piłkarza Janusza Żmijewskiego, Zarząd Wojewódzkiego Klubu Sportowego „Legia” biorąc pod uwagę dotychczasową nienaganną postawę tego zawodnika ukarał go jednoroczną dyskwalifikacją oraz zakazem wyjazdów zagranicznych. (PAP)

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” przyjmuje zaraz — SPRZĄTACZKĘ i MŁDSZEGO PRACOWNIKA FIZYCZNEGO. Zgłoszenia, ul. Grunwaldzka 19 pok. 22. K6267

Spółdzielnia Inwalidów „Wielkopolska” w Grodzisku Wlkp. przyjmuje zaraz — Z-CE GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.

Wynagrodzenie korzystne — do omówienia. Zgłoszenia pisemne, ustne lub telefonicznie prosimy kierować do kierownika Spółdzielni bądź do z-cy kier. Spółdzielni d.s. Rehabilitacji, nr telefonu 421 wewn. 30 lub 38. W6034

R.P.P.P.P. „Bacutil” Wytwórnia Pasz w Szamotułach poszukuje zaraz

— MAGAZYNIERÓW surowców paszowych. Warunki pracy do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmujemy codziennie do godz. 15 W. Pasz, Szamotuły, ul. Chrobrego 21 lub Rejonowe Przedsiębiorstwo „Bacutil” w Poznaniu, ul. Dominikańska 1 — Dział Kadr. W5954

† Dnia 7 września 1970 r. zmarła nagle, najdroższa i najukochańsza żona, mamusia, siostra, ciocia, teściowa, bratowa, szwagierka, babunia, przeżywszy lat 68 śp.

PELAGIA STAŃSKA

z domu ZAJĄC

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 16.00 na cmentarzu winiarskim.

W głębokim smutku pograżeni

maż, dzieci i rodzina

Poznań, Przyłuskiego 18. 37132g

† Dnia 7 września 1970 r. odeszła od nas po długiej i ciężkiej chorobie nasza najukochańsza i niezapomniana żona, mamusia, babunia, córka, siostra, teściowa, bratowa, szwagierka, ciocia i kuzynka, śp.

STANISŁAWA SZAFRAN

z domu MRUGALSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu w Żabikowie.

W głębokim smutku pograżeni

maż, synowie, synowa z rodziną

Poznań, 37110g

Praca Nauka

Czeladnika kominarskiego względnie ucznia samodzielnego (na dokończenie nauki) przyjmie. Dam mieszkanie i utrzymanie. Piotr Marek, Koźuchów, Młynarska 2, tel. 290. K6094

Gospośnię samodzielną dla 2 osób pracujących przyjmie z całkowitym utrzymaniem i noclegiem. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 36856g.

Potrzebny młodszy pracownik do ogrodnictwa z utrzymaniem lub bez. Ma chowicz, Osiedle Plewiska, ul. Zielarska 15. 36812g

Ucznia i stolarza przyjmie. Stolarzina Przepióra, Wawrzyniaka 15. 36087g

Fryzjerkę zaraz przyjmie. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 37171g.

Sprzedaż

Sprzedam bufet stołowy, kredens, tapczan, łóżko ze łóżnem, stół okrągły. Grunwald — Olszyna 11 parter. 35968g

Samochody

Triabant Combi 1969 r. sprzedam. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35863g.

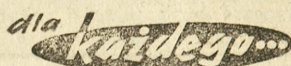
Nysę N-59 w dobrym stanie sprzedam — Traugutta 15. 36887g

Tenis

Turniej finałowy o wejście do II ligi

Na kortach AZS-u przy ul. Noskowskiego rozpoczyna się dzisiaj atrakcyjny czwórmech tenisowy o wejście do II ligi. Oprócz gospodarzy — poznańskich akademików — w turnieju biorą udział zespoły Górnik Zabrze, Olszy Kraków i Elektryczności Warszawa. W ciągu trzech dni zespoły grać będą systemem każdy z każdym. Zwycięzca turnieju awansuje do II ligi, natomiast zespół, który zajmie 2 miejsce, rozegra mecz barażowy z przedostatnią drużyną II ligi.

Na kortach AZS-u zobaczymy kilku znanych zawodników i zawodniczek m. in. Fogelmanówną, Rogozińskiego, Faruzela, i Kubatego. W drużynie AZS-u Poznań wystąpi aktualny mistrz Polski Juniorów — Fibak oraz Mogilnicka, Plewiński i Ogarczyński. Początek gier o godz. 9 i 15. Wstęp na wszystkie mecze bezpłatny. (s)



W finale mistrzostw pływackich Europy szwedzki pływak Gunnar Larsson ustanowił na 400 m st. dół. nowy rekord świata, uzyskując czas 4.02.6. Poprzedni rekord należał do Johna Kinsella (USA) i wynosił 4.02.8. Larsson oraz zdołbywa 2 miejsca Fasnacht (NRF) trenujący wspólnie w Kalifornii w Long Beach (USA) u amerykańskiego trenera Donalda Gambrelli.

Reprezentant NRF Hans Lampe zdobył tytuł mistrza Europy na 100 m delfinem ustanawiając czas 57.5 sek. nowy rekord Europy na tym dystansie. W ten sposób poprawił on własny rekord ustanowiony w niedzielę w eliminacjach, który wynosił 57.7 sek.

Zastępca przewodniczącego GKKFIT mgr Józef Rutkowski udekorował brązowymi medalami „Za wybitne osiągnięcia sportowe” dwie czołowe tenisistki stołu we Danutę Calińską i Czesławę Noworytę. Te dwie wielokrotne reprezentantki Polski zdobyły podczas mistrzostw Europy w Moskwie trzecie miejsce w grze podwójnej.

Podczas zawodów lekkoatletycznych na tartanowej bieżni w Osnabrueck Gerhard Metz (NRF) wyrównał rekord Europy w biegu na 100 m, uzyskując wynik 10.0. Siła wiatru wynosiła 1,8 m/sek.

Międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne Finlandia — Szwecja zakończyło się zwycięstwem Finów 227:182.

W rzucie oszczepem zwyciężył Nevala (Finlandia) — 92.64. Drugie miejsce zajął rekordzista świata Kinnunen (Finlandia) — 87.96. W rzucie oszczepem Bruch (Szwecja) uzyskał 62.08. W skoku o tyczce zwyciężył Isaksson (Szwecja) — 5.20.

Lokale

Poszukujemy domu willego w Poznaniu na 1 rok. Warunki do omówienia. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia K5938.

Przyjmę na pokój 2 bezdzietne małżeństwa. Poznań, ul. Gostyńska 67. 36968g

Zamienię mieszkanie Chorzów centrum na Poznań. Szczegóły telefon Poznań 699-21 godz. 16-20. 36918g

Przyjmę panie na wspólny pokój. Dębica, Grybowa 27. 36816g

Samotny pan kupi i pokój z kuchnią względnie kawalerkę z c.o. wyłączone do II piętra. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 36182g.

Samotny pan poszukuje pokoju niekierującego przy rodzinie z c.o. do II piętra najchętniej dzielnicą Wilda. Zapłać z góry. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 36189g.

Stowarzyszenie Elektryków Polskich Oddział Poznański

Poznań, Aleja Stalingradzka nr 5/9 podaje do wiadomości zainteresowanym, że kurs przygotowawczy do egzaminu na uprawnienia budowlane DLA ELEKTRYKÓW rozpocznie się w dniu 26 września 1970 r. Zgłoszenia przyjmujemy do dnia 14 września br. Równocześnie informujemy, że nowy kurs przygotowawczy do egzaminu na uprawnienia w zakresie usług z pomiarami oraz obsługi urządzeń elektroenergetycznych, rozpocznie się dnia 14 września 1970 r. Formularze zgłoszeń można otrzymać w sekretariacie SEP w Domu Technika, pokój 108, tel. 545-84. K5509

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu OTWIERA WIECZOROWE KURSY KROJU, SZYCIA I MODELOWANIA DLA POTRZEB DOMOWYCH

Zainteresowane kandydatki zapraszamy na zebranie informacyjne, które odbędzie się w czwartek, dnia 10 września br. w nast. godzinach:

- kursy I STOPNIA o godz. 16.00
- kursy II STOPNIA o godz. 18.00
- kursy III STOPNIA o godz. 18.30

Na zebraniach informacyjnych przyjmowane będą dalsze zgłoszenia.

Informacji o organizowanych kursach udziela sekretariat Ośrodka Szkoleniowego WZDZ w Poznaniu, ul. Kościuszkii 57, codziennie w godzinach od 8-20 lub telefonicznie pod numerem 542-47. K6099

Zjednoczone Zakłady Urządzeń Jądrowych „POLON”

Zakład Urządzeń Badawczych i Przemysłowych w Poznaniu, ul. Bułgarska 63/65

OFERUJE SPRZEDAŻ

2 SZT. NOWYCH KABIN MALARSKICH

typu KMPZ-16 w elementach, produkcji Zakładów Urządzeń Galwanicznych i Lakierniczych w Wieluniu.

Rok produkcji: 1969 — grudzień. Cena: złotych 135.424,— za szt. loco ZUBiP. w Poznaniu, ulica Bułgarska 63/65.

Blizszych informacji udzieli Dział Rozwoju Techniki, tel. nr 672-081 wew. 46, dalekopis nr 041-336.

Dokumentacja konstrukcyjna i techniczno-ruchowa do wglądu na miejscu. K6181

Zakład Naprawy Mechanizacji Rolnictwa w Kostrzynie Wlkp.

ZAWIADAMIA że z dniem 1 września 1970 r.

NASTĄPIŁA ZMIANA NR. TELEFONÓW.

Obecne numery 68 i 69

W6132

Nieruchomości

Sprzedam dom 4-pokojowy z ogrodem 0.5 zadrewnionym, oparkanym blisko Poznania przy dogodnej komunikacji miejskiej. Adres wskazuje Prasa Grunwaldzka 19 dia 36148g.

Kupię gospodarstwo rolne położone w dobrej miejscowości od 5-7 ha. Stepka Tuchawy, pow. Oborniki. 1569p

Sprzedam 7 ha ziemi rolnej o-ogrodowej, 2 ha łąki Sieraków Wlkp., budynki gospodarcze wydzielone. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 1561p.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

UPRZEJMIE ZAWIADAMIAMY P. T. KLIENTÓW,

że z dniem 1. VII. 1970 r. Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Drobnej Wytwórczości w Poznaniu, ul. Skoczowska 19 — podporządkowane zostało BOMIS-owi w Warszawie i tym samym zmieniło nazwę na

BIURO OBROTU MASZYNAMI I SUROWCAMI

ODDZIAŁ OBROTU SUROWCAMI W POZNANIU

ul. Skoczowska 19 — telefony: 734-41, 734-42, 722-26

Podając powyższe do wiadomości, uprzejmie zawiadamiamy że:

- przyjmujemy do zagospodarowania z m. Poznania i wojew. poznańskiego surowce niezbędne i nadmierne zapasy materiałowe oraz użytkowe odpady poprodukcyjne,
- zaopatrujemy w materiały pełnowartościowe, użytkowe surowce wtórne oraz odrzuły hutnicze.

K5940

„OŚWIATA”

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD SZKOLENIA W POZNANIU

organizuje:

- Kursy mistrzowskie i czeladnicze we wszelkich zawodach, a w szczególności w zawodach metalowych i elektrycznych, kierowców — mechaników samochodowych — spawaczy
- Kursy spawania elektrycznego i gazowego — dla początkujących — wyuczające zawodu.
- Kursy kreślenia technicznych budowlanych maszynowych.
- Kurs młodszych asystentów projektantów budownictwa.
- Kurs kosmetyki dla absolwentek LO.
- Kurs planowania i statystyki.
- Kurs dyspozytorów transportu samochodowego.
- Kurs specjalistyczny badań i napraw układów wiryskowych silników wysokoprężnych.
- Kursy dla elektryków ubiegających się o grupę BHP.
- Kurs techników-kontrolerów spawalnictwa — dla nadzoru technicznego prac spawalniczych.
- Kursy palaczy centralnego ogrzewania.
- Kursy kroju i szycia — dla potrzeb własnych.
- Kursy gotowania i pieczenia
- Kursy radio-telewizyjne.
- Kursy kontroli i diagnostyki samochodowej dla pracowników zaplecza technicznego motoryzacji.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje OŚRODEK SZKOLENIA W POZNANIU przy ulicy Klasztornej nr 2, tel. 542-26, od godz. 8.00 do 19.00, w soboty do 16.00.

K5301

UWAGA — GOŚCIE TARGOWI

UWAGA — MIESZKAŃCY POZNANIA

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GARMATERYJNE P O L E C A

ZESTAW WYROBÓW GARMATERYJNYCH I RYBNYCH:

- SAŁATKI MIĘSNE
- SAŁATKI JARZYNOWE
- DRÓB W GALARECIE
- DRÓB PIECZONY
- RYBY W GALARECIE
- BARSZCZ CZERWONY
- PASZTETY, FLAKI

Na życzenia wykonujemy zestawy atrakcyjnych dań. Zamówienia prosimy składać w naszych sklepach:

- ul. 27 Grudnia 14 — tel. 522-41
- ul. Dzierżyńskiego 14 — tel. 587-75
- ul. Dzierżyńskiego 117 — tel. 330-54
- ul. Dzierżyńskiego 355 — tel. 303-25
- ul. Głogowska 63 — tel. 655-72
- ul. Zwierzyniecka 12
- ul. Szpitalna 2 — tel. 474-46
- Pl. Bernardyński 4 — tel. 530-72
- ul. Dąbrowskiego 14 — tel. 463-67

GOŚCIOM TARGOWYM polecamy szczególnie BAR SZYBKIEJ OBSŁUGI na terenie targowym, HALA nr 16 oraz SKLEP nr 10 przy ulicy Zwierzynieckiej. Specjalność zakładu: placki ziemniaczane, knedle i pyzy.

K6178

Dom dwupiętrowy, domek piętrowy razem sprzedam. Lewicka, Gnieszno, Roosevelta 76. 1573p

Sprzedam działkę 3.800 m² w Gądkach, pow. Śrem. Stacja, autobus, szkoła. Talarczyk, Śrem, Modrzewskiego 6. 1574p

Sprzedam ogrodnictwo z wolnym mieszkaniem blisko powiatowe poznańskie. Poznań, ul. Rodziewiczówny 16. 35736g

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną przy granicy Poznania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 35834g.

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Igraszki frau i miłości”; NOWY — g. 19 „Pierścienie wielkiej damy”; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19 „Hrabia Luxemburg”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Polonia: „Buntownik bez powodu”; KOSCIAN: „Pamiętnik z Rochefortu”; „Ten nieznośny diabeł”; LESZNO: „Nie ma gwiazd w dżungli”; NOWY TOMISŁ: „Winnocet wśród Sępów”; OBERNICKI: „Polowanie na mężczyznę”; SREM: „Złote cięgi”; SRODA: „Heroina”; SZAMOTULY: „Włoch w Argentynie”; WĄGROWIEC: „Pamiętnik pani doktor”; WRZESNIA: „Białe wilki”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Bliski Wschód”.

CYRK

CYRK „ARENA” (ul. Dolina Wilga) — codziennie — g. 19, sob. i niedz. — g. 15 i 19.

RADIO

SRODA — PROGRAM I: Fala 1332 m; 8.10 Muzyka muzyczna; 9.30 Koncert rozrywk.; 9.38 Ottorino Respighi: „Ptaki”; 10.05 „Wesele” — fragm. opow. M. Chajtowa; 10.25 Muzyczne migawki z Sofii; 11.00 Utwory organowe Cesara Francka z nagrań organisty ang. Simona Prestena; 11.25 Turniej gitarzystów; 12.25 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13.00 „Ali-Babki” contra „Skaldowie”; 13.20 Swojskie mel. gra Zespół Akordeonistów; 13.40 Rytmy i mel. dla wszystkich; 14.00 Rep. lit. J. Rybczyńskiego pt.: „Paczki — polskie carassoni”; 14.20 Z opera przez 4 stulecia; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 15.45 „Przygody Tomka Sawyera” pow. Marka Twaina; 16.05 „Alfa i Omega” — magazyn popularno-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 Rytmy młodych; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Dobry wieczór zaczynamy; 19.30 Konc. Chopinowski z nagrań Belli Dawidowicz; 20.25 Rytmy znad Wełtawy; 21.25 Wsi i o wsi; 21.30 Rozmowy o wychowaniu; 21.30 Kalendarz kulturalny; 22.00 Piosenki chóralne J. Ambrosia i W. Szalonka; 22.20 „Zaoczna żona” opow. Z. Fajasy; 22.35 Za prośbami dla tanecznych par; 23.15 Tydzień muzyki bułgarskiej; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12, 05, 15, 16, 18, 20, 22, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.50 Konc. poranny; 8.35 Rep. z NR D. Kajana; 9.00 Jean Francaix — Suita baletowa „Nove szaty królewskie”; 9.35 Złoty sygnał — „Czy choroba powinna być wstydliva”; 9.50 Rosyjskie pieśni i tańce lud.; 10.10 W ludowych rytmach; 10.25 Rozmowa literacko-muzyczna z Koszałką; 11.25 Jan Nepomucen Hummel — Septet d-moll op. 74; 13.00 Czeskie gospodary; 13.15 Gra Kapela W. Surdyka; 13.25 Wakacyjne wspomnienia; 13.40 „Ziemia” frag. pow. Li Gi Jona; 14.05 Gra Kapela E. Donarskiego; 14.25 Konc. wśród kwiatów; 14.45 Śpiewa Chór Bułgarski im. Swiatoslawa Obretenowa; 15.00 Utwory Kurpińskiego i L. Pińskiego; 15.40 Muzyka chóralna XX wieku; 17.15 Aud. z cyklu: „Człowiek i praca”; 17.25 „Za Odra i Nysą” — mag. aktualności niemickich; 17.55 Radiopress; 18.05 Śpiewa Poznański Chór Chłopięcy J. Kurczewskiego; 18.20 Sonda dźwiękowa przegląd społ.-ekonom.; 19.15 Jazz z przyróżeniem oka; 19.31 Teatr 20 — „Dobranoc tatuś”; 20.08 Fel. muz. J. Waldorffa; 20.38 „Tria smyczkowe Ludwika van Beethovena”; Trio Es-dur op. 3; 21.25 Na estradach Sofii; 21.40 Z cyklu: „Słynne organy europejskie”; 22.30 Kompozycje wykonywane przez uczniów: Claude Debussy i Francis Poulens; 23.15 Kalendarz tańca i piosenki; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.
PROGRAM III: UKF 68.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 21, 31, 41 i 49 m; 8.05 Duet, tercety, kwartety; 8.35 Muzyka — przeja UKF; 9.00 „Burzliwe dzieje Marz Karalskiego” odc. książki Germana Arsiniegasa; 9.10 Ballady na głosy i instrumenty; 9.35 Młody oficer śledczy; 9.50 Powracająca melodia; 10.20 Tajemnica skarba — rep.; 10.40 Konc. muzyki uniwersalnej; 11.20 „Gabinet luster” — opow. fantastyczno-naukowe F. Browna; 11.40 Tańce węgierskie J. Brahmsa; 12.05 Stan pogody i poglądowe wyd. mag. „Z kraju i ze świata”; 12.25 Wielki jazz; 13.00 Białostockiej antenie: 15 Mity greckie — „Herakles wskrzesza igryzka olimpijskie”; 15.10 „Winnia la-toro” wiersze Wesselina Chancze-wa; 15.30 Złoty Orfeusz 69 — w Bułgarii cz. I; 15.50 W kregu piosenki ludowej; 16.05 Mag. górski; 16.35 Od pierwszego nagrania; 16.45 Podróże — E. Osmaczek; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Wichrowe wzgórze” — odc. pow. Emily Bronte; 17.40 Między „Bibino” a „Olimpia”; 18.05 Herbatka przy samowarze; 18.25 Przebieg za przebojem; 19.00 „Luk Triumfalny” Erich Maria Remarque; 19.30 Jazz na klaviesie; 19.50 Podróż do Turkmenii — gawęda; 20.00 Reminiscencje muzyczne — Bach według Vivaldiego; 20.45 Teatrzyk Zielone Oko — „Zegarek z brylantami”; 21.30 21.16 Instrumenty śpiewają; 21.40 Łowy i połowy; 21.50 Manuel de Falla „Krótke życie”; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Dalida; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 śpiewają soliści teatru Roman.

Szamotulska cukrownia

przygotowuje się do nowej kampanii

Zakończenie ubiegłorocznej kampanii buraczanej dla Cukrowni w Szamotulach (obcho-dzając w tym roku 75-lecie swojego istnienia), nie było zawieszaniem prac na okres kilku miesięcy, do następnej kampanii. Natychmiast przystąpiono do generalnego remontu oraz modernizacji wielu przestarzałych urządzeń. Obecnie dobiega końca budowa brykielniaryni wyłoków. Dzięki temu będzie można trzykrotnie zmniejszyć ich objętość, ułatwić magazynowanie i transport. Prace zostały wykonane systemem gospodarczym.

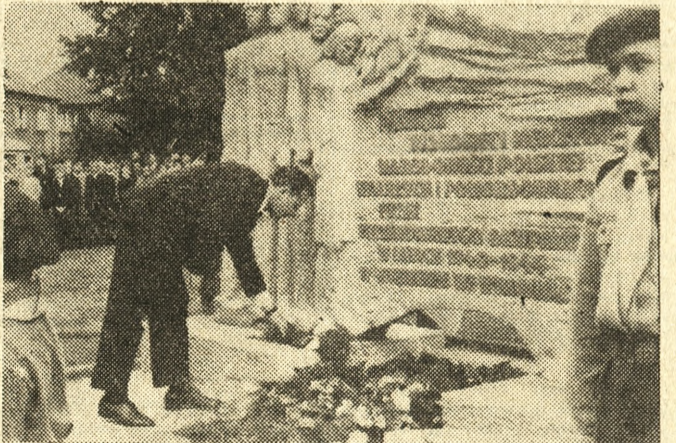
Trwa także końcowy etap zagospodarowania składowiska dla buraków poza terenem zakładu, celem zwiększenia pojemności magazynowania. Umożliwi to także zlikwidowanie punktów magazynowych, mieszczących się dotychczas w kilku punktach po wiatu. Na nowym terenie pomieści się jednorazowo 150 tys. kwintali buraków, które systemem kanałów dostarczane będą bezpośrednio do produkcji. Zastosuje się tu również nowe urządzenie doprowadzone ze Związku Radzieckiego do rozładunku buraków, o możliwościach wysypu do wysokości 7 m. Samojedźny ciągnik z przenośnikami będzie od razu oczyszczał surowiec z piasku. Dla podniesienia przepustowości w wirowni, która dla cukrowni była zawsze wąskim gardłem produkcji, zamontowano dwie automatyczne wirówki. Zastąpią one 8 wirówek stałych a zużywać będą znacznie mniej energii elektrycznej i obsługi.

W okresie remontowego szczytu, zakład produkował kolanki do rur dla przemysłu cukrowniczego w całej Polsce. Wykonano ich ponad 6 tys. sztuk. Zakładom Żywności w Szamotulach udostępniono maszynę i urządzenia dla przesu-nienia ok. 8 tys. ton rzepaku. Od trzech lat cukrownia posiada nowoczesny hotel robotniczy. W okresie pokazanym służy on miastu. W tym roku skorzystała z niego wyjątkowo duża liczba turystów — aż 15 tysięcy. Z chwilą rozpoczęcia kampanii cukrowniczej, w hotelu zamieszkają zamiejscowi pracownicy sezonowi. W tym roku przewiduje

się zakwaterowanie tu 200 kobiet i mężczyzn (na ogólną liczbę 900 pracowników kampanijnych). Nie wszyscy zamiesz-cowi, którzy pochodzą przede wszystkim z województw łódzkiego, lubelskiego i białostoc-kiego, znajdują miejsce w hotelu i trzeba będzie wynajmować jeszcze kwatery prywatne. Jest rzeczą charakterystyczną, że w latach poprzednich notowano znacznie większą liczbę zgłoszeń do pracy z miasta i powiatu szamotulskiego i to przede wszystkim kobiet. Obecnie brak na miejscu siły roboczej zmusza kierownictwo cukrowni do werbowania pracowników z odległych stron kraju.

W tym roku stosunkowo późno przewiduje się rozpoczęcie kampanii gdyż dopiero na początku października. Jest to wynikiem suszy jaka opóźniła wegetację buraków. Przewiduje się też niższe zbiory, aniżeli w roku ubiegłym. (mr)

Odsłonięcie pomnika we Wronkach



Przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Szamotulach — Marian Dobkiewicz po odsłonięciu pomnika składa wiązanek kwiatów.

Fot. — M. Różański

W ub. niedzielę przedstawiciele zakładów pracy, młodzież szkolna, poczty sztandarowe wielu organizacji oraz liczni mieszkańcy Wronek byli uczestnikami uroczystości odsłonięcia pomnika „Pamięci 792 kobiet i mężczyzn narodowości polskiej, zmarłych i pomordowanych przez hitlerowskie okupanta w latach 1940 — 1944 w więzieniu wronieckim”. Na uroczystość tę przybyli również przedstawiciele władz partyjnych i państwowych powiatu i Wronek oraz przedstawiciele Zarządu Okręgu ZBoWiD.

Okołniczościowe przemówienie wygłosił sekretarz KP PZPR Marian Korcz, który w swoim wystąpieniu przypomniał m. in. o stojącym przed naszym pokoleniem obowiązkiem utrwalania pamiętek z okresu okupacji hitlerowskiej. Symboliczne odsłonięcie pomnika dokonał przewodniczący Prezydium PRN w Szamotulach Marian Dobkiewicz. Delegacje poszczególnych instytucji złożyły przed pomnikiem wieńce i wiązanek kwiatów.



STRAŻACY SZYBY W AKCII

KOŁO. Sprawność straży pożar-nych w powiecie kołskim znacznie się poprawiła zarówno w wyniku lepszego zaopatrzenia technicznego jak i wyszkolenia. Wzrosła też — co za tym idzie — skuteczność gaszenia pożarów. W ostatnich 5 latach strat spowodowane jednym pożarem wynosiły średnio 36,500 zł, zaś w najbardziej obfitym w pożary roku 1969 średnia ta kształtowała się w granicach 34,500 zł. Obecnie zmalała do 32 tys. zł, co należy zważyć przed wszystkim przy akcji jednostek straży. (lg)

radz.: 18.40 — „Dialogi historycz-ne” — wyd. specjalne; 19.20 — Do-branoc i Dziennik; 20 — Przemówienie Ambasadora Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej; 20.15 — „Kolumbowie” — polski film TV — odc. 1 pt.: „Śmierć po raz pierwszy”; 21.10 — „Świa-towid”; 21.40 — Sprawozdanie z me-czu piłki nożnej o Puchar Świata Fejzenborg (Holandia) — Estu-diantes (Argentyna); w przerwie o 22.30 — Dziennik. CZWARTEK: 8.15-8.45 — Mate-matyka w szkole; — „Zastosowanie elementów analizy” (zajęcia fakul-tatywne) cz. I; 9-9.30 — Historia (kl. VI); — „W kraju faraonów”; 10.55-11.25 — Historia (kl. VI); — „Pod jednym sztandarem”; 11.55-

Na przykład w Wągrowieckim

Kłopoty białej służby

Powiat wągrowiecki nie jest pod tym względem odosobniony wśród innych regionów Wielkopolski: większe lub mniejsze kłopoty, związane z brakiem lekarzy ogólnych, stomatologów i położnych, z ciasnotą pomieszczeń szpitali i przychodni mają wszystkie powiaty, szczególnie zaś miasta powiatowe.

W Wągrowcu te znane niedomogi natury organizacyjnej wystąpiły ostatnio w sposób bardziej drażliwy, na co wskazał członkowie miejscowej komisji zdrowia. Przede wszystkim zmniejszyła się znowu liczba lekarzy ogólnych, których nigdy nie było tu zbyt wielu; od lat notowany jest odpływ lekarzy, którzy po ukończeniu specjalizacji, przenoszą się na bardziej atrakcyjne stanowiska, głównie do Poznania. Obecnie brak więc 6 lekarzy ogólnych, 4 położnych i 8 la-

borantów analitycznych. W Powiatowej Przychodni Obwodowej w Wągrowcu 4 rejonów obsługuje w zasadzie jeden lekarz, zatrudniony na pełnym etacie; pozostali trzech dochodzą ze szpitala lub innych placówek. Brak też lekarzy szkolnych (jedna z największych szkół powiatowych miasta, pozbawiona jest opieki lekarskiej), stomatologów (nie mają ich np. dobrze wyposażone gabinety w ZSZ, Liceum Ogólnokształcącym i w Szkole Podstawowej nr 2) oraz lekarzy przemysłowej służby zdrowia.

Magnesem — mieszkanie

Podstawowym warunkiem, gwarantującym osiedlenie się fachowego pracownika służby zdrowia w powiecie, jest uzyskanie mieszkania. Niestety — mimo przychylnego w tym względzie stosunku miejscowych władz — nie można go nikomu chętnemu na objęcie stanowiska zagwarantować, bo wiem przepisy, dotyczące przydziału mieszkań, nie przewidują priorytetu dla służby zdrowia. Wydaje się, że powinny one być bardziej elastyczne i pozostawiać pewien margines dla ostatecznych, uzależnionych wyjątkowoymi potrzebami, decyzji gospodarzy terenu. Miejska Rada Narodowa oferuje wprawdzie pracownikom służby zdrowia, pragnącym zapisać się do spółdzielni mieszkaniowej, pożyczki na dogodnych warunkach, trudno jednak nakłonić do takiego dodatkowego obciążenia finansowego pielęgniarzy czy położnych, a poza tym uzyskać mieszkanie spółdzielcze można po długim oczekiwaniu.

Pewne możliwości wyrównania deficytu kadr dają stypendia fundowane; powiat ma obecnie 12 stypendystów i nadzieje, że pozostaną oni na zajmowanych stanowiskach. Mankamentem tego systemu jest jednak fakt, że umowy takie można zawierać tylko ze szkołami wyższymi; nader pożyteczne byłoby umożliwienie podpisywania ich również ze szkołami pielęgniarzkimi, położnymi, laborantów analitycznych, rentgenowskich itp.

Zespolic siły

Przedstawiciele władz służby zdrowia w Wągrowcu uważają, że najważniejszym niedociągnięciem natury organi-

zacyjnej w całości lecznictwa jest jego sztywny podział na różne pionory: lecznictwo zamknięte, otwarte, pogotowie itd. Powoduje to rozproszenie posiadanych zasobów finansowych, kadrowych wreszcie aparatury, i sprzętu, sprawia — że działalność służby zdrowia jest mało elastyczna, często dublowana. Szpital, który powinien spełniać rolę jednostki wiodącej w powiecie, nie sprawuje pełnej opieki patronackiej nad lecznictwem otwartym. Jedyną słuszną drogą wyjścia z tego impasu widzi kierownictwo służby zdrowia w Wągrowcu, w utworzeniu zespołu opieki zdrowotnej, integrującego poszczególne pionory lecznictwa. Przypomnijmy, że o takim rozwiązaniu, projektowanym przez kierownictwo wielkopolskiej służby zdrowia, jako eksperyment krajowy, informowaliśmy już na łamach „Głosu”. Omówione wyżej kłopoty z rozproszeniem sił, są typowe oczywiście nie tylko dla wągrowieckiej lecz dla całej powiatowej służby zdrowia. Niestety, pomysły, chyba ze wszech miar słuszne, nie wyszedł bodajże poza ramy projektu, napotykać na różnorodne opory — również samych organizatorów służby zdrowia.

Nie mniej istotne są w Wągrowcu kłopoty lokalowe. Zbyt szczupłe zaplecze diagnostyczne, (laboratorium, rentgen), uniemożliwia szybkie wykonanie potrzebnych badań, przedłuża w konsekwencji okres zwolnień lekarskich.

Budowlane projekty

Pewnym optymizmem napawają plany budowlane, nakreślone na lata 1971 — 75. Przewidują one m. in. modernizację i rozbudowę szpitala i budowę przychodni międzyzakładowej przy współudziale wszystkich miejscowych zakładów pracy. (Ma ona być przychodnią wzorcową, dysponującą 7 gabinetami ogólnymi, 2 stomatologicznymi i rentgenowskim; rozpoczęcie budowy przewidziane na II kwartał przyszłego roku). Dalej: budowę żłobka (na 60 łóżek), którego Wągrowiec nie miał do tej pory, a także budowę Domu Opieki Społecznej (dla przewlekłych chorych, zbyt długo przebywających w szpitalu), wreszcie modernizację ośrodków zdrowia w Damasławku, Pawłowie Żońskim i Mieścisku (do tej pory podobnie zresztą jak wiele wiejskich ośrodków w powiecie, mieszczą się one w budynkach nie nadających się do remontu). Dzięki sukcesywnej rozbudowie nowych ośrodków wiejskich — piękne, nowe pomieszczenia przekazano w bieżącym roku pacjentom Gołanicy.

WANDA CHILA

Z Piły

Jesienne propozycje kulturalne

Dyrekcja Piłskiego Domu Kultury, przygotowując program pracy na nadchodzący sezon kulturalno-oświatowy, przewiduje rozwinięcie działalności w zespołach i sekcjach zainteresowań. Znajdą więc miejsce do pracy amatorzy kręcenia filmu waskotasmowego — w Amatorskim Klubie Filmowym „Rondo”, amatorzy fotografii — w Piłskim Towarzystwie Fotograficznym, Melomani — w zespołach muzycznych, wielbiciele Melpomeny — w zespołach teatralnych, amatorzy palety w zespole plastycznym.

Wieczory jesienne i zimowe będzie można spędzać w gronie zainteresowanych numizmatyką, filatelistyką, rozrywkami umysłowymi, grą w szachy i in. Planuje się też zorganizowanie klubu, skupiającego osoby podejmujące próby pisarskie.

Dyrekcja PDK wychodzi po za tym z inicjatywą organizowania różnych form rekreacji i wypoczynku; będzie się tym zajmować tworzone obecnie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej. (cz)

Nieostrożność i lekkomyślność kosztują miliony

Ostatnie dane Główniej Komendy Związku Ochotniczych Straży Pożarnych wykazują, że województwo poznańskie znajduje się wśród czterech najbardziej „palnych” w Polsce województw. Liczba pożarów i ilość strat odbiega wprawdzie daleko od tych, jakie notowano w ubiegłym, wyjątkowo suchym i sprzyjającym groźnemu żywiołowi roku, nie mniej jednak i tegoroczne napawają niepokojem.

Ten rok był bardzo trudny dla rolnictwa ze względu na warunki atmosferyczne, a na skutek tego — spietrzała praca polowych. Kłopoty te pogłębiły jeszcze wybuchające często pożary. Wiele zboża spłonęło na pniu, palili się stodoły ze zwiezionymi już plonami. Szczególnie sierpień wykazał duże straty. Zanotowano w Wielkopolsce 171 pożarów, które kosztowały 4 825 tys. zł. Wiele ludzi pozostało bez dachu nad głową. 3 osoby poniosły śmierć, w tym jeden strażak, uczestniczący w

akcji ratowniczej. 21 osób uległo ciężkim poparzeniom. Najczęściej paliła się wieś.

Ten smutny bilans jest przede wszystkim wynikiem ludzkiej lekkomyślności: tu nie zabrano o szczelność przewodów kominowych, tam zlekceważono nakaz wymiany wadliwej instalacji elektrycznej, ów dzie nie przestrzegano warunków bezpieczeństwa przy omłotach. Znaleźli się też i mali podpalacze, którzy z braku opieki dorosłych, bawili się zapalnikami. Nie wszędzie udało się ustalić przyczyn. Np. w Wilczyńcu w pow. konińskim z nieznanego dotychczas powodu spłonęło 5 stodoł, kilka szop i budynków inwentarskich. W akcji gaśniczej brały udział 22 jednostki OSP. Tylko dzięki ich interwencji nie spaliła się cała wieś.

Obecnie zboże już zwiezione do stodoł. Trzeba je ochronić przed możliwością pożaru. Nigdy nie wiadomo, z której strony zjawi się „czarownicy kur”. Omłoty będą jeszcze długo trwały, przede wszystkim przy pomocy zmechanizowanego sprzętu. Każda iskra może rozplątać groźny żywioł. Zachowanie wszelkich warunków bezpieczeństwa jest sprawą najważniejszą. Zakończyły tak że prace sezonowe dziecięce wiejskie, trzeba zatem zwrócić baczniejszą uwagę na zabawy najmłodszych.

Tylko skrupulatne przestrzeganie przepisów może ochronić przed pożarem. Ostrożności nigdy nie za wiele. (wf)